Nr. 259. Poniedziałek,, 13 Listopada 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik ministerstwa sprawiepliwości przeniósł adjunkta sądowego Leopolda Hausera z Przemyśla do Sambora.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego Ludwika Hubla w Krośnie adjunktem sądowym w Przemyślu, a auskultantów Edwarda Mallego i Edwarda Sobotę adjunktami sądu powiatowego, pierwszego w Krośnie, drugiego w Mostach Wielkich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 listopada.

Wyjaśnienia i wyjawienia, jakie otrzymali delegaci o polityce zagranicznej monarchii i o jej stosunkach do różnych państw, stanowią wymowne odparcie często powtarzanego zarzutu, jakoby system parlamentarny cierpiał na tem, że minister spraw zagranicznych z całą akcyą swoją stoi po za obu parlamentami. Gdyby nawet hr. Kalnoky stanąć mógł przed Radą państwa i sejmem węgierskim, pewnie nie byłby tam wystawiony na więcej pytań, i pewnie nie mógłby dać więcej wyjaśnień, aniżeli w komisyach delegacyjnych. Kto wie nawet, czy kontrola parlamentarna nie zyskuje na tem, że zewnętrzna akcya polityczna odsłania się tylko przed delegacyami, gdzie pod każdym względem więcej liczyć można na polityczną dyskrecyę, gdzie zatem wyjawić można niejedno, coby ze względu na interesa sprawy i państwa nie mogło być odsłonięte w jednym lub drugim parlamencie. Nie chcemy tem bynajmniej powiedzieć, że w delegacyach wiele dzieje się po za kulisami, że zatem ogłoszone oświadczenia ministra spraw zagranicznych nie dają wiernego obrazu sytuacyi. Podobny domysł stawiają ci, którzy koniecznie usłyszeć chcieli wróżby wojenne, a tymczasem dowiedzieli się, że sytuacya pokojowo się przedstawia, że wszystkie tak zwane czarne punkta na horyzoncie wschodnim, o których tyle się dziś pisze, nie są zarodami chmur groźnych, lecz obłokami, które chwilowo tylko zaciemniają horyzont i znikają zaraz. Co powiedzieć należało koniecznie, aby obraz wiernie sytuacyę oddawał, to pewnie powiedział hr. Kalnoky, co tylko bez ujmy dla najwyższych interesów państwa megło być wyjawione, to wyszło na jaw, na co wymownym dowodem jest otwarte i szczegółowe traktowanie nawet tak delikatnej kwestyi, jak rewizytowanie królestwa włoskich.

Pessymiści szukają materyału dla siebie nietylko w tem, co wrzekomo zatajonem zostało, lecz także w niektórych wyrażeniach hr. Kalnokyego. I tak np. niepokoi ich to, że minister spraw zagranicznych szuka rękojmi pokojowych w osobistej lojalności książąt półwyspu bałkańskiego, co zdaniem ich świadczy o kruchej podstawie pokoju i pośrednio stwierdza wojownicze usposobienie ludności serbskiej i czarnogórskiej. Przypuśćmy, że tak jest rzeczywiście, że Serbowie i Czarnogórcy nie pochwalają lojalnej polityki władzców swoich wobec Austro-Węgier. Czy to może wzbudzać obawę o przyszłość? Chyba w takim razie, jeżeliby król serbski i książę czarnogórski z innych powodów zmienili zupełnie zdanie swoje. Dopóki jednak nie ma żadnej podstawy do takiego posądzenia, można zupełnie polegać na tem, że jak sama lojalność króla serbskiego wystarczyła zupełnie do usunięcia od steru „Cavoura“ południowo-słowiańskiego t. j. Risticza, a lojalność księcia czarnogórskiego do powstrzymania poddanych od jawnego wmieszania się w powstanie bośniacko-hercegowińskie, tak i w przyszłości lojalność ta umiarkuje gorących i położy zaporę awanturniczym wybrykom.

Jestto szczegół charakterystyczny, że w tegorocznych wyjaśnienich o polityce zagranicznej, o Zachodzie właściwym, t. j. o Francyi i o Anglii, prawie mowy nie było. Stosunki obu tych krajów do Austro-Węgier są dziś tak normalnie pokojowe, że nikt nie stawiał pytań w tej mierze. Ale nawet w braku pytań, Francya a szczególnie Anglia musiałaby była częściej wypłynąć wśród dyskusyi, gdyby między jej dzisiejszą polityką na Wschodzie, a hasłami, rzuconemi przez Gladstona w chwili powrotu do steru po lordzie Beaconsfieldzie, zachodził jakikolwiek związek. Gladstone zerwał zupełnie z pierwotnemi intencyami, które słusznie wzbudzały taką obawę, a teraz nadto jeszcze Egipt zabsorbował politykę angielską i francuską. Jest to jak powiedzieliśmy szczegół charakterystyczny. Dopóki kwestya wschodnia znajdowała się w pierwszych okresach rozwiązania, nie można sobie było nawet wyobrazić jakiegokolwiek kroku dyplomatycznego bez udziału Anglii i Francyi. Dziś na ten udział nikt się nie ogląda. Swiat spogląda tylko na Austro-Węgry i Niemcy z jednej a na Rossyę z drugiej strony, jako dwa bezpośrednio interesowane i rozstrzygające czynniki.

Delegacye.

Peszt, 10 listopada.

(*gh.*) W delegacyi austryackiej rozpoczęły się dziś obrady plenarne. Na porządku dziennym stał etat zwyczajnych wydatków na armię i etat marynarki działu tak zwyczajnego, jak i nadzwyczajnego. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zwyczajnych wydatkach na armię, którego autorem jest p. Fanderlik, nie zawiera żadnych uwag o preliminarzu rządowym; pewnem urozmaiceniem wniosków, całkiem zgodnych z pozycyami preliminarza rządowego, jest tylko streszczenie wywodów pana ministra wojny w komisyi o reorganizacyi armii, powtórzone wedle edycyi przeznaczonej dla publicystyki, a więc znanej także czytelnikom *Gazety* z obszernego telegramu. Lewica, która dawniej dzierżyła niemal wszystkie referaty, a w starannie, jak przyznać trzeba, opracowanych sprawozdaniach składała bardzo wiele uwag krytycznych, które nie były jednak wyrazem zapatrywań całej komisyi a prowokowały niekiedy protesty i zastrzeżenia z strony prawicy, dopatrzyła się w najzupełniej objektywnem sprawozdaniu p. Fanderlika tylko dowodu nieświadomości rzeczy i odgrażała się ostrą krytyką sprawozdania. Być może, że p. Fanderlik, gdyby był w ogóle zapuszczał się w krytyczny rozbiór preliminarza, nie byłby dorównał sprawozd:niom p. Sturma, który przez lat czternaście piastował referat poruczony obecnie p. Fanderlikowi, zasiadającemu po raz pierwszy w delegacyi; ale czyż ograniczenie się na sprawozdaniu objektywnem nie jest raczej zaletą niż błędem, gdzie chodzi o elaborat, który ma być wyrazem poglądów korporacyi złożonej z stronnictw tak pełnych wzajemnego antagonizmu? Wszakże co do samych pozycyj preliminarza rządowego zgoda była w łonie komisyi, jak i dziś w całej delegacyi, najzupełniejsza. i tej harmonii sprawozdanie p. Fanderlika rzeczywiście jest wyrazem.

Zdaje się też, że lewica pogróżek swych sama nie brała na seryo, a rozpuszczała je tylko dla zamaskowania właściwego zamiaru, z którym się nosiła co do dyskusyi plenarnej. Nie było bowiem dzisiaj najmniejszej zaczepki przeciwko prawicy w ogóle, ani przeciw p. Fanderlikowi w szczegól-

---

KOLEJ św. GOTARDA

II.

W sezonie letnim, parowce z Lucerny do Brunnen odchodzą sześć razy dziennie. Przy odpływaniu piękne miasto Lucerna i jego okolice przedstawiają z parowca uroczy widok. Dalej podróżny spostrzega na lewo sławną górę Rigi-Kulm, z dwoma znanemi powszechnie hotelami, do których codziennie dąży mnóstwo turystów, ażeby przypatrzeć się zachodowi i wschodowi słońca przy dźwiękach alpejskiego rogu i rozkoszować się malowniczym widokiem krajobrazu.

Parowiec szybko pruje błękitne fale jeziora. W powietrzu cisza, promienie letniego słońca igrają po śnieżnych szczytach gór, otaczających dokoła jezioro. Na pokładzie parowca gwar wesoły. Miejscowi mieszkańcy mięszają się z cudzoziemcami, przeważnie Niemcami i Anglikami. Perspektywy i lornetki przechodzą z rąk do rąk. Są i dwie nieodzowne staruszki Angielki, których srebrne włosy układają się w pukle pod wielkim kapeluszem. Każda z nich ma niewielką torebkę i parasol. Zasiadły sobie wygodnie na składanych krzesłach, patrząc spokojnie i poważnie dokoła i kiedy niekiedy zwierzając się sobie ze swych spostrzeżeń.... Ten typ podróżujących Angielek, z pewnemi odmianami, można tu spotkać prawie wszędzie. Życie ich dobiega zachodu, są jednak jeszcze krzepkie i zdrowe. Pochowały mężów, wyposażyły dzieci, a teraz jeżdżą po Szwajcaryi, nie wesełąc się ani smucąc, z tą samą zawsze spokojną, budzącą pewien szacunek powagą.

Czas upływa szybko. Wypłynąwszy o drugiej, parowiec o trzy kwadranse na trzecią przybija do małego miasteczka Vitznau, przytulonego do skały. Prawie połowa podróżnych wysiada i spieszy na stacyę kolei zaopatrzyć się w bilety na górę Rigi. Pociąg złożony z jednego wagonu z lokomotywą oczekuje już na podróżnych. Parowiec przyjmuje na pokład kilkunastu wracających z Rigi turystów i szybko oddala się od przystani. Tymczasem miniaturowy pociąg kolei wyjeżdża powoli, bez pospiechu, na stromą pochyłość góry.... Wkrótce potem Vitznau znika, ukazują się sąsiednie miejscowości, Bekkenried, wioska Gersau, leżąca u stóp góry Rigi, która aż do r. 1798 stanowiła osobną, najmniejszą w Europie republikę, a wreszcie w oddaleniu Brunnen.

Na stokach gór okrytych zielenią widać piękne szwajcarskie domki. Niektóre z nich, zbudowane na małych placykach wyrąbanych w skale, wyglądają jakby przylepione do skał. Gdzieniegdzie przy domkach widać małe ogródki lub pasące się bydło, przywykłe do górzystych okolic, lekko i zręcznie przeskakujące ze skały na skałę, przy dźwięku zawieszonych na szyi dzwoneczków i znikające po chwili w otchłani lasu. Strumienie górskie spadają z szumem po odłamach skał, po chwili znikają i ukazują się znów niżej, tworząc tu i ówdzie małe kaskady. Im wyżej spojrzeć, tem góra bardziej cicha i martwa. Domki coraz rzadsze, zieleni coraz mniej, skały mają wyraz coraz bardziej ponury, a same szczyty gór są zupełnie martwe i bezludne, pokryte śniegiem i lodem. Słońce jaskrawo połyskuje na nich, ale promienie jego prześlizgują się tylko po tych lodowych szczytach, nie mogąc ich przeniknąć i skruszyć. Patrząc na te stoki gór, można śledzić krok za krokiem tę walkę, jaką człowiek prowadzi z przyrodą, to podbijając ją pod swoje panowanie i zmuszając, aby mu służyła, to korząc się przed niepokonaną jej siłą Szwajcar przywykł do tej walki, kocha swoją piękną a zarazem dziką przyrodę, wżył się w nią i poznał dobrze jej właściwości i jej siły. Nie opuszcza on swojej ziemi rodzinnej, w której mu spokojnie i dobrze. Są prawda i tutaj biedacy, ale życie ich jest dość znośne, znośniejsze niż gdzieindziej.

Lecz otóż Brunnen. Mało kto pozostaje na parowcu. Spieszymy z większą częścią podróżnych na dworzec po bilety, bo czasu niewiele. Za pięć minut ma nadejść pociąg, idący do Göschenen, ku tunelowi św. Gotarda. Już od Brunnen rozpoczynają się znakomite dzieła techniki, zapomocą których pokonane zostały trudności terenu. Od tej stacyi aż do Flüelen, droga wije się po skale nad jeziorem Uri. W wagonach już w Brunnen, pomimo dziennej pory, zapalają latarnie, jest to znak, że wjeżdżamy we właściwą sferę kolei św. Gotarda. Ztąd zaczyna się szereg tuneli; pociąg na przemiany znika w ciemnościach i wydostaje się na światło dzienne. Pomiędzy Brunnen i Flüelen jest dziesięć tuneli, z których dwa są tak długie, że na przebycie każdego z nich potrzeba dziesięciu minut czasu. Wszystkie te tunele zbudowane są na kraju skały, w bliskości brzegu jeziora, a w niektórych znajdują się małe, nie wyższe jak wzrost człowieka galerye, prowadzące nad jezioro. Wydobywszy się z tunelu, pociąg zdaje się wisieć nad samem jeziorem.

Przebywszy most, pociąg przybywa do stacyi Flüelen, gdzie jest przystań parowców. Niektórzy podróżni parowcem przybywają aż tutaj, nie wysiadając w Brunnen. Widok z jeziora na linię drogi żelaznej od Brunnen do Flüelen jest rzeczywiście interesujący. Podróżni widzą pociąg kolei wijący się po kraju skały i co chwila znikający w jej wnętrzu, ażeby ukazać się nieco dalej.

Przyjąwszy podróżnych, którzy przybyli parowcem, pociąg szybko wyrusza dalej i nie tracąc z oka góry Bristenstock (3025 metrów wysokiej) w kilku minutach przybywa do odległej tylko o dwa kilometry stacyi Altdorf. Jest to okolica kantonu Uri, widownia poetycznej legendy o Wilhelmie Tellu. Nieco dalej leży Bürglen, miejsce rodzinne Tella. Znajdujemy się w malowniczej dolinie rzeki Reuss, stanowiącej żywy kontrast z krajobrazem, który podróżny ma ujrzeć nieco dalej, po za stacyą Erstfeld. Tutaj przyroda wre życiem, pociąga łagodnością barw, tam jest zimna, surowa, majestatyczna.

Od stacyi Erstfeld aż do samego tunelu, droga żelazna znacznie wznosi się w górę. Erstfeld jest wyniesione ua 475 metrów nad poziom morza, a Göschenen leży już na wyniosłości 1109 metrów. Tym sposobem na przestrzeni 28,8 kilometrów podniesienie się poziomu wynosi 534 metrów i tworzy spadek przeciętny 26 na 1000.

Na prawo od stacyi Erstfeld leży dzika i romantyczna miejscowość tej nazwy, po lewej kolejno przesuwają się góry, mające od 2030 do 2540 metrów wysokości, dalej zaś widać wioskę Silenen z starożytnym kościołem i również starożytnemi a dobrze zachowanemi szczątkami jakiejś budowli.

Stacya Amsteg leży w bliskości doliny Maderau, jednej z najpiękniejszych w Szwajcaryi. Od tego miejsca znowu rozpoczyna się szereg tunelów, których aż do Göschenen jest około dwudziestu i które mają od 856 do 1655 metrów długości. Kolej przebywa most na rzece Reuss i pozostawia ją na lewo. Przyroda staje się coraz groźniejszą i majestatyczniejszą a budowy techniczne kolei przed-

ności, a baterye opozycyjne lewicy wymierzone zostały w wcale inną stronę I w tem jest główny moment nietylko posiedzenia dzisiejszego, lecz całej teraźniejszej sessyi delegacyjnej, że lewica dokonała dziś zwrotu w duchu ostatecznej konsekwencyi swego stanowiska opozycyjnego. Dotychczas ograniczała się na opozycyi przeciw gabinetowi hr. Taaffego, a tem więcej okazywała uprzejmości wspólnemu gabinetowi monarchii, głównie p. ministrowi wojny; dziś rzuciła mu rękawicę przez samego przywódcę swego, którym, odkąd p. Herbst przestał należeć do delegacyi, jest p Sturm. Cóż spowodowało ją do takiego zwrotu? Rozczarowanie! Zwalczając gabinet hr. Taaffego, a zarazem popierając gabinet wspólny, szukała raczej w nim i przezeń poparcia dla samej siebie; łudziła się nadzieją sukcesu, dopóki nie usłyszała, że jest „opozycyą fakcyjną". Odtąd nic już nie zależy jej na gabinecie wspólnym; odtąd wolno jej rozszerzyć opozycyę na całą linię rządową, i w ten sposób potwierdzić, że jest rzeczywiście „opozycyą fakcyjną".

Oto przebieg posiedzenia dzisiejszego: Po zagajeniu przez prezesa Smolkę i oznajmieniu, że ks. Porcia zrzekł się mandatu delegacyjnego, w jego miejsce zaś po wołany został ks. Rosenberg, przystąpiono do obrad nad działem wydatków zwyczajnych na armię. Z góry zaraz przemówił minister wojny hr. Bylandt-Rheidt jak następuje: „Dotychczasowa organizacya armii pochodzi z lat 1868 i 1869. Organizacya ta zupełnie odpowiadała ówczesnym urządzeniom wojskowym państw innych. Po ukończeniu atoli wojny niemiecko-francuskiej, a więc od r 1870, wszystkie państwa stałego lądu najusilniejszych dokładały starań około jak największego spotęgowania swego pogotowia wojennego, a to nietylko za pomocą reform organizacyjnych, lecz także przez właściwe rozłożenie swych wojsk i wybudowanie ważnych pod względem strategicznym dróg żelaznych. Co do tychże dróg, stało się w Austro-Węgrach, co się stać mogło; ale trudno zaprzeczyć, że potrzeba nam niejednej jeszcze linii strategicznie ważnej, a ponieważ wobec finansowego położenia monarchii nie można liczyć na rychłe ich wybudowanie, przeto administracya wojenna ujrzała się w konieczności poczynić w dziedzinie organizacyi i środków administracyjnych wszystko, co służy do ulepszenia ruchomości armii. Doświadczenia poczynione pod względem mobilizacyi i dokładne pod tymże względem studya doprowadziły rząd do przekonania, że ruchomość armii ulepszyć można tylko przez rozszerzenie dotychczasowego systemu korpusowego w duchu utworzenia korpusów ile możności terytoryalnych. Ku temu potrzeba przedewszystkiem przeobrazić dotychczasowe komendy generalne i wojskowe na komendy korpusowe, a dalej potrzeba jednolitej organizacyi wojsk pieszych. Powołując się co do szczegółów tych zmian organizacyjnych na sprawozdanie komisyi budżetowej (powtarzające streszczenie wywodów pana ministra w komisyi), gdzie istota i korzyść zamyślonej reformy armii są pokrótce wyłuszczone i podane także motywa, które zniewalają rząd do rozpoczęcia tych reform już w r. 1882, zabiorę głos jeszcze w toku dyskusyi, aby dać szczegółowe objaśnienia, a chwilowo ograniczam się na tem, że wys. Delegacyę usilnie proszę o przyjęcie preliminarza, ułożonego na podstawie nowej reformy wojskowej."

Powyższe krótkie przemówienie pana ministra wojny jest tylko szkicem wywodów jego w komisyi z użyciem miejscami tych samych wyrazów. Muszę to zaznaczyć, aby nie zdawało się może, że p. Sturm, który tuż po ministrze głos zabrał, wygłosił bardzo obszerną mowę *ex abrupto*; gdyż była to mowa wystudyowana aż do ostatniego szczegółu, z wyjątkiem samych słów wstępnych, i ułożona na radzie lewicy. W tych słowach wstępnych p. Sturm naznaczył zaczepny charakter całego przemówienia swego, zarzucając ministrowi wojny, że zabrał głos pierwszy wbrew zwyczajowi parlamentarnemu. Poczem p. Sturm zapuścił się w dość rozwlekły wywód o niejednolitości ustaw austryackiej a węgierskiej co do kompetencyi delegacyj, aby ostatecznie dojść do tej słusznej zresztą konkluzyi, iż delegacye nie mają prawa mięszać się do organizacyi armii, lecz tylko żądać umotywowania kosztów. Z tego to stanowiska mowca bierze wywody pana ministra pod skalpel krytyczny, a streszcza się ta część mowy jego pokrótce jak następuje:

Pan minister wojny niejednokrotnie zapewniał, że ulepszenie i przyspieszenie ruchomości armii było główną przyczyną reorganizacyi. Na sesyi zeszłorocznej wyraźnie motywował ją tylko tem, że potrzeba unikać zatrzymywania rezerwistów pod chorągwiami, a względnie powoływania ich do Bośnii i Hercegowiny; na stósowne zaś zapytanie moje w komisyi pan minister oświadczył, że nowa organizacya z rozpuszczeniem rezerwistów w Bośnii nie ma nic wspólnego, że jednak w skutek utworzenia wyłączonych batalionów nastręczyła się sposobność rozpuszczenia tam chwilowo 3600 rezerwistów, rozpuszczenie atoli reszty w liczbie jeszcze około 13.000 ludzi zawisło jedynie od okoliczności miejscowych, nie zaś od nowej organizacyi. Cóż tedy jest przyczyną reorganizacyi? Wiadomo, że Węgrzy od wielu lat z coraz większym przyciskiem domagali się terytoryalnej organizacyi armii. Sam pan minister wojny wspominał nam o tem, dodają, iż Węgrzy chcą nawet dywizyj terytoryalnych, gdy tymczasem reorganizacya tworzy chwilowo tylko korpusy terytoryalne. Widzimy przeto, że uczyniono zadość żądaniu węgierskiemu, o ile wogóle było można; a mimo to pan minister wojny utrzymuje, że jedynie doświadczenia i studya, poczynione od r. 1870, były przyczyną reorganizacyi. Mogłoby się zdawać, jakoby od r. 1870 zgoła nic nie było się stało dla rozwoju armii austro-węgierskiej. Tak nie jest. Już w r. 1870 podwyższono stan konnicy o 8610 ludzi i 7627 koni; w r. 1872 utworzono trzynasty pułk artyleryi i trzynastą baterye; wkrótce potem podwyższono pokojowy stan piechoty o 28.706 ludzi; poczem dwukrotnie reorganizowano intendanturę, dalej sztab generalny; następnie sprawiono nowe działa, nakoniec już za teraźniejszego ministra zreformowano w r. 1878 artyleryę. Dział wydatków zwyczajnych na armię skutkiem tego wszystkiego podniósł się od r. 1870 do teraz z 75 do 95 milionów. Gdy w r. 1879 chodziło o przedłużenie prawomocności ustawy wojskowej na lat dziesięć, minister obrony krajowej bar. Horst przytaczał w Izbie poselskiej jako główny argument, konieczność stałości w organizacyi armii. Nie wiem, ale wątpię, czy rząd byłby wówczas znalazł na lewicy owo poparcie 44 głosów, gdyby był zapowiedział teraźniejszą reorganizacyę.

Przechodzę do wypowiedzenia moich wątpliwości o nowej organizacyi, a przedewszystkiem wątpliwości wojskowych. Nie przeczę, że nowa organizacya ma swoje zalety co do mobilizacyi armii. Ale wszakże w r. 1878 z okoliczności wyprawy bośniackiej doświadczono, że uruchomienie odbyło się całkiem szybko i ku powszechnemu zadowoleniu. Zbyt wielkich rzeczy pod tym względem sam pan minister wojny nie obiecuje sobie po nowej organizacyi; powiedział to w komisyi. Zachodzi tedy pytanie, czy ta drobna korzyść równoważy się z niekorzyścią, która mojem zdaniem z nowej organizacyi wynika. Nowa organizacya charakteryzuje się tem, że powiększa ramy armii, a zmniejsza ich zawartość; pomnaża liczbę pułków, a zniża liczbę ludzi w pułkach. Łączy się z nią ta także niekorzyść przejściowa, że się ma utworzyć dość znaczną liczbę pułków mięszanych z obywateli austro-węgierskich różnej narodowości i różnego języka, co wydaje mi się sprzecznością z § 32gim ustawy wojskowej, wedle którego każdy rekrut ma pójść do szeregów pułku swojego okręgu rekrutacyjnego; tego zaś o oddziałach węgierskich w austryackim okręgu rekrutacyjnym powiedzieć nie można. A dalej strzelcy, ten żołnierz wyborny, którego nam zawsze zazdrościły armie wielu innych państw, mają się zmniejszyć o ośm batalionów, aby pomnożyć piechotę. Dalej jeszcze liczba ludzi w kompaniach tak wielu pułków ma spaść do 50ciu, podczas gdy pan minister wojny przed dwoma laty niezłomny stawiał opór wnioskowi mojemu, który niczego innego nie żądał, jak nieco późniejszego powołania rekrutów piechoty. Redukcya na czas pokoju w myśl mojego wniosku nie byłaby była ani wielka ani trwała, gdy tymczasem redukcya w myśl nowej organizacyi jest i większa i stała. Przeciw takiemu zmniejszeniu pokojowego stanu kompanij mogę powołać się na powagi wojskowe, któremi są przedewszystkiem twórcy organizacyi dotychczasowej, a o których nawet sam pan minister wojny, o ile mu to jest na rękę, wyraża się z uznaniem. Są niemi ówczesny minister wojny bar. Kuhn i minister obrony krajowej bar. Horst. Dwaj mężowie ci zawsze stanowczo sprzeciwiali się zniżeniu stanu kompanii na czas pokoju do mniej niż 70 ludzi; bar. Kuhn oświadczył nawet, że wolałby złożyć tekę, niż dopuścić takiej redukcyi. Mam nadto powagę w feldmarszałku hr. Moltkem, który w roku 1877, z okoliczności zniżenia kompanii piechoty z 128 na 100 ludzi, powiedział, że światli wojskowi musieliby powątpiewać, ażali przy liczbie 50 ludzi w kompanii możnaby mówić jeszcze o rzeczywistem wykształceniu wojsk.

Przechodzę do wypowiedzenia moich wątpliwości finansowych. Prawda, że ministerstwo wojny w sztuce budżetowania doszło już do mistrzowstwa i wykazuje nam pomnożenie wydatków o 851 zł. Proszę zważyć: reorganizacya armii a pomnożenie wydatków o 851 zł.! (Mimo całej chęci zachowania najzupełniejszej objektywności wobec mowy p. Sturma nie mogę powstrzymać się tu z uwagą, że preliminarz ministerstwa wojny co do wydatków zwyczajnych wykazuje na str. 302 i 303 pomnożenie ich o 74.781 zł., a nadto preliminarz wydatków nadzwyczajnych na str 19 pomnożenie ich o 650.000 zł., razem przeto na rok przyszły o 724.781 zł., a nie o 851 zł., jak mówi p. Sturm. *Przyp. koresp.*) W rzeczywistości jednak rzecz ma się inaczej. Już sprawozdanie komisyi oblicza podwyższenia wydatków na 379.734 zł. (nie sprawozdanie komisyi, lecz sam rząd, i nie co do wydatków spowodowanych reorganizacyą, lecz co do całego działu zwyczajnych wydatków na armię, z której to sumy podwyżek trzeba strącić, czego p. Sturm umyślnie nie czyni, sumę oszczędności, wynoszącą 378.883 zł., z czego właśnie wynika owa liczba 851 zł., z której p. Sturm raczy żartować z gruntu fałszywie przedstawiając rzecz całą; *przyp koresp.*), ale na tych 379.734 zł. nie kończy się podwyżka wydatków wskutek reorganizacyi, bo wypadnie dopełnić pułki artyleryi z 13 do 15, to jest do tylu, ilu ma być korpusów armii, a nadto okaże się brak 102 lekarzy. Podwyższenie to czeka nas w przyszłości, ale może i bardzo rychło nastąpić. Pan minister wojny mówi wprawdzie, że wobec finansowego położenia monarchii nie myśli na teraz podwyższać wydatków zwyczajnych; z wielką wdzięcznością to słyszę; ale pan minister utrzymuje mimo to, że sytuacya finansowa teraz jest lepsza niż była w r. 1868, temu zaś twierdzeniu jak najstanowczej przeczę.

Te są wojskowe i finansowe zarzuty p. Sturma. Streszczenie politycznych, odpowiedź referenta p. Fanderlika i koniec sprawozdania z całego posiedzenia odkładam do listu następnego.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, odbytem pod przewodnictwem hr. Falkenhayna, dr. Czerkawski zdawał sprawę z działu wydatków nadzwyczajnych budżetu wojennego na r. 1883. Ogólne potrzeby wynoszą 7,508.157 złr. przeto o 1,821.087 złr. więcej niż w roku bieżącym. Wszystkie pozycye uchwaliła komisya zgodnie z wnioskami rządowemi. Przy tytule II pozycya 1 oświadczył p. minister wojny na zapytanie, że inne państwa mają na myśli zaprowadzenie karabinów repetycyjnych, system ten jednak nie został dotychczas zaadoptowany w żadnem państwie. Gdyby jednak które z mocarstw przyjęło ten system, inne musiałyby to samo uczynić. Przy tytule „fortyfikacye Krakowa" na które preliminowano 700.000 złr., generał Latour zauważał, że należałoby życzyć, aby fortyfikacye galicyjskie prowadzono z większym niż dotychczas pospiechem. Takie życzenia wypowiedzieli także delegaci dr. Grocholski i Czerkawski. Natomiast dr. Demel był zdania, że pospiech jest zbyteczny. Przy pozycyi „fortyfikacye Przemyśla" wniósł sprawozdawca wstawienie sumy 700.000 złr. Przewodniczący dr. Falkenhayn wezwał rząd do możliwego przyspieszenia tych fortyfikacyj, natomiast del. Plener wyraził wręcz przeciwne zdanie i żądał przeznaczenia na ten cel tylko 400.000 złr. Po daniu przez p. ministra wojny potrzebnych wyjaśnień, uchwalono na fortyfikacye obu tych miast po 700.000 złr.

Następne posiedzenie komisyi budżetowej zapowiedziano na dzisiaj. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie barona Hübnera o sprawach zagranicznych, tudzież rozprawy nad kredytem bośniackim.

Komisya delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych przyjęła w całości sprawozdanie wypracowane przez dr. Falka. Z obszernego tego referatu przytaczamy przedewszystkiem ustęp odnoszący się do stosunku naszej monarchii do Włoch. Powiedziano w tym ustępie:

„Cała delegacya węgierska przywiązuje wielkie do tego znaczenie, aby stosunek między naszą monarchią a Włochami był jak najserdeczniejszy. Z powodu, że zaniechanie rewizyty naprowadziło część opinii publicznej we Włoszech na różne domysły, konieczną wydawało się rzeczą przez kompetentne wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy uspokoić nas samych, zarazem zaś pouczyć opinię publiczną we Włoszech, że zaniechanie rewizyty ani nie wpłynęło na oziębienie osobistego stosunku pomiędzy obiema Dynastyami, ani też mogło dać powód do wniosków, jakoby w pokojowej i konserwatywnej polityce obu monarchii, ktora w ostatnich czasach zamanifestowała się w sposób świadczący o wspólności celów, nastąpił zwrot niepomyślny. Oświadczenia p. ministra spraw zagranicznych oddziałały w obu kierunkach uspokajająco, rząd włoski zaś pomimo zu-

---

stawiają widok coraz wspanialszy. Te dzieła techniki, począwszy od stacyi Gurtnellen i Wasen, stają się prawdziwemi cudami sztuki.

Drogą utorowaną przez zwalczenie olbrzymich przeszkód pociąg posuwa się naprzód z tą samą ciągle szybkością i pewnością. Tylko świst lokomotywy jest częstszym niż zwykle i głuchem echem rozlega się po wąwozach. Droga wije się wężowatą wstęgą, przed oczyma podróżnego przesuwają się co chwila odmienne widoki dzikiej przyrody. Niekiedy pociąg wychodzi z tunelu tylko po to, ażeby przebyć most rzucony nad straszną przepaścią i znów zanurzyć się w podziemiu. Patrząc w górę na wiszące nad nami skały, widzimy na ich szczycie dalszy ciąg kolei, który będziemy przebywali, ale jeszcze nie prędko, bo ażeby się dostać aż na te wyżyny, potrzebujemy zwalczyć niemało przeszkód, przebyć kilka tuneli, w których droga łukiem się kreśli, przejechać kilka mostów, przemknąć znaczną odległość na samym kraju przepaści. Nareszcie gdy pociąg, jak gdyby zapomocą jakiejś niepojętej siły dostanie się na tę wyżynę, podróżny, patrząc na dół, spostrzega tę samą linię szyn, którą tylko co przebył, wijącą się wężowato, znikającą w tunelach i ukazującą się znowu.

Dokoła przyroda przedstawia się majestatycznie i uroczyście. Jest to dziwny chaos ogromów rozrzuconych dokoła i zawieszonych nad nami. Budynki mieszkalne bardzo tu rzadkie. Życie w pośród tych martwych skał jest dla człowieka trudne i bezpożyteczne. Nie starczy mu już tutaj sił do walki i nie jest w stanie wydobyć nic dla siebie z otaczającej go przyrody. Tem wydatniejszem za to i wspanialszem świadectwem jego geniuszu jest pędząca przez takie okolice lokomotywa z szeregiem napełnionych podróżnymi i wyładowanych towarami wagonów. Droga, którą pociąg przebiega — to zwycięztwo i tryumf woli ludzkiej nad siłami natury, napozór niezwalczonemi.

Stacya Gurtnellen leży na niewielkiej skalistej płaszczyźnie, ze wszystkich stron otoczonej przepaściami. Na prawo widać małą wioseczkę tegoż nazwiska, po za którą wspaniale rysuje się Geisberg. W pobliżu widzimy dawną drogę na górę św. Gotarda. Jakże ona nędzna i budząca politowanie w porównaniu z koleją żelazną!.. W głębi skał płynie granitowem korytem Reuss, tworząc niezliczone mnóstwo pieniących się i rozbryzgujących wodę kaskad. Pociąg znowu przebywa most na tej rzece i dojeżdża do stacyi Wasen, położonej w małej, pięknej wioseczce. Na prawo widać szumiącą kaskadę Rohralpbach, dalej Watingen i czwarty już z kolei most na tej samej rzece. Nieco dalej znów most, piąty z rzędu, zwany pięknym, *Le beau pont*, a na lewo ukazuje się skała dyabelska, *La pierre du diable*, ogromna, samotnie stercząca w pustyni.

Przybywamy do odrzwi tunelu św. Gotarda, do stacyi Göschenen. W pobliżu jest wioseczka, która wzrasta bardzo szybko, dzięki sąsiedztwu swojemu z tunelem. Niezadługo dorośnie do nazwy miasta. Życie, jakie jej mieszkańcy prowadzą, ma wiele podobieństwa do gorączkowo czynnego i przedsiębiorczego życia wyrastających prawie na poczekaniu i rozwijających się w olbrzymy kolonij amerykańskich na dalekim zachodzie.

Wszyscy pasażerowie wiedzą, że tunel, główny cel ich podróży już niedaleko. W rysach każdego można zauważyć pewne przejęcie się, widoczne zaciekawienie. Wszyscy spoglądają ciekawie na wielką grupę gór i widzialny zdaleka otwór tunelu... Daje się słyszeć świst lokomotywy, pociąg rusza. Patrzymy na zegarek, godzina 6 min. 20 wieczorem.

Raz jeszcze świsnęła lokomotywa, jesteśmy w tunelu.

Tunel św. Gotarda ma 14.913 metrów długości, jest więc o 2.700 metrów dłuższy od tunelu Mont Cenis. Od Goschenen droga wznosi się w górę w stosunku 5,82 na 1000, ku Airolo jest spadek w stosunku 2 na tysiąc. Göschenen, jak już powiedzieliśmy, leży na wysokości 1109 metrów nad poziomem morza. Airolo położone jest o 36 metrów wyżej. Góra św. Gotarda stanowi grupę zlanych w jedną masę gór, których szczyty mają od 2706 do 3103 metrów, a najwyższy Picco-Rotondo 3197 metrów. Na jednej ze skał znajduje się napis, „Suwarowi Victori", na pamiątkę zwycięztwa, odniesionego przez Suwarowa nad Francuzami w d. 25 września 1799 r.

Budowa tunelu św. Gotarda kosztowała przeszło 60 miljonów franków. Roboty prowadzono jednocześnie z dwóch stron przeciwnych, północnej i południowej. Zachodziła obawa, że w punkcie połączenia dwa kierunki tunelu mogą się nie zejść z sobą. Powód do tej obawy dawała znaczna długość tunelu, oraz ta okoliczność, że od strony połndniowej, od Airolo, tunel nie trzyma się linji prostej, lecz z początku idzie na wschód a potem dopiero zmienia kierunek i zwraca się ku północy. Ażeby uniknąć takiego błędu robiono najdokładniejsze obliczenia matematyczne i próby tak na początku jak w ciągu budowy. W tymże celu prowadzono osobne niewielkie galerye tak zwane *galeries de direction*, dla dokładnego oznaczenia kierunku tunelu. Dzięki tej staranności i przezorności, obawy nie sprawdziły się, i obie części tunelu, północna i południowa, zeszły się z sobą najdokładniej....

pełnie słusznego ubolewania z powodu samego faktu, ubolewania, które i my także podzielamy, w samych motywach nie mógłby znaleźć nic takiego, coby mogło rzucić najlżejszy cień na przyjaźń, jaką nasza monarchia żywi dla Włoch. Wychodząc z takiego zapatrywania, komisya nie uznała za rzecz potrzebną i właściwą rozwodzić się bliżej nad wypadkami, które według przekonania komisyi mogą być raczej przedmiotem ocenienia sądowego niż parlamentarnego, i które nie mogą być imputowane ani rządowi, ani narodowi włoskiemu, a przeto nie są w stanie zamącić serdecznego stosunku pomiędzy obydwoma państwami."

Dalej podnosimy jeszcze ustęp odnoszący się do Czarnogóry, który brzmi:

„Szczególniejszą uwagę zwróciła komisya na zachowanie się Czarnogóry. Komisya w tym względzie przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu, że książę czarnogórski osobiście świadomy jest tego kardynalnego prawa międzynarodowego, że państwo użyczające przytułku obywatelom państwa obcego, może to czynić pod tym tylko warunkiem, iż emigranci nie nadużyją swojego pobytu do knowań zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu innego państwa. Pomimo to delegacya zmuszoną jest oczekiwać i domagać się w sposób stanowczy od rządu, aby rozwinął potrzebną energię celem wykazania, że indywidualna życzliwość i dobra wola księcia czarnogórskiego, chociaż wielce dla nas cenna, nie wyczerpuje jeszcze w zupełności jego zobowiązań wobec naszej monarchii, a im więcej szanujemy prawo stanowienia o sobie samym i instytucye choćby najprymitywniejsze każdego państwa, tem wyraźniej musimy domagać się, aby to państwo znalazło samo drogi i środki do stanowczego usunięcia agitacyj, które utrudniają przywrócenie trwałego spokoju w Bośnii i Hercegowinie."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gospodarstwo finansowe Francyi).

Znany ekonomista francuski p. Leroy Beaulieu podał w *Journal des Debats* długi artykuł krytyczny o obecnem gospodarstwie finansowem Francyi. Autor mówi na wstępie, że w chwili, w której parlament zabiera się do prac ponownych i do przedyskutowania budżetu na rok 1883, pożyteczną będzie rzeczą zbadać obecne warunki finansowego stanu. Leroy uważa, że najlepsze źródła podatkowe wysychają, że nadwyżki budżetowe zmieniają się na deficyta, że papiery państwowe spadają w kursie, a równocześnie kursa zagranicznych się podnoszą, stawia sobie zatem pytanie, jakim się to dzieje sposobem, i tak na nie odpowiada:

„Od dwóch lat, z wyjątkiem kilku chwil jaśniejszych, nie wiedzą nasze Izby i ludzie u steru rządu, co czynią. Wszystkie podejmowane przez nich środki są wprost przeciwne temu, coby się robić powinno. Zamiast uspokajać, wyrabiać umiarkowanie i jak najmniej eksperymentować, podkopują wszystko i wprowadzają chaos. Nie cofają się przed żadnym krokiem i zdaje się, że znajdują w tem prawdziwą radość, ażeby wszystkie interesa, które Thiers umiał uszanować, o ile możności zaniepokoić".

Autor wypowiada dalej życzenie, ażeby oszczędzono towarzystwa kolejowe, koncesyonaryuszów kopalń, słowem wszystkie przedsiębiorstwa finansowe, wszystko, cokolwiek się przedstawia jako zorganizowana instytucya, albo ażeby przynajmniej nie atakowano codziennie tych instytucyj. Po surowej krytyce planów Freycineta, dla których obecnie nie ma podstaw odpowiednich, publicysta francuski pisze dalej:

„Obecnie kłopoty są wielkie. Nie należy się pocieszać złudzeniem, jakoby przesilenie, które przebywają w tej chwili nasze finanse, było przemijającem. przesilenie to może potrwać dłużej i stać się w końcu stanowczem. Obecny zwyczaj nieograniczonej inicyatywy parlamentarnej w sprawach kredytu, zbyteczne obciążanie budżetu, nakładanie ciężarów, które nikomu nie przynoszą pożytku, podczas gdy możnaby zaprowadzić wiele ulg, ciągłe pomnażanie długu bieżącego, albo stwarzanie nowych, publiczności nie znanych papierów, których niepodobna sklasyfikować, wszystko to jest postępowaniem, które nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli nie zejdziemy z tej drogi, to trzyprocentowa renta, która w ciągu dwóch lat z 86 spadła na 80 franków, dojdzie w skutek nieustannej deprecyacyi do 75 franków a może i niżej".

Ministra finansów Tirarda poczytuje p. Leroy-Beaulieu za niebezpiecznego dyletanta i wzywa deputowanych, ażeby czuwali, bo w projekcie budżetu znajdą znowu pomnożenie długu bieżącego.

(Rossyjskie prowincye nadbałtyckie)

Kreuzzeitung umieszcza poniższą korespondencyę z Rygi, którą powtarzamy z zastrzeżeniem, że za prawdziwość podanych faktów odpowiada dziennik, z którego czerpiemy:

„Gdy ze wszystkich stron prowincyi ciągle jeszcze nadchodzą wiadomości o coraz nowych pożarach, wzniecanych ręką podpalaczy, a zebrani na naradę reprezentanci szlachty inflanckiej naprożno usiłują nakłonić rząd do kroków energiczniejszych, dochodzi nas z południowo-wschodniego krańca prowincyi wieść, cechująca jaskrawo tutejsze stosunki, wieść, którą mimo chęci utajenia jej przez interesowanych, rozbiegła się z niesłychaną szybkością. Oto w miejscowości Sesswegen, która jest miejscem urodzenia poety Lenza, istnieje od kilku lat założona rossyjska szkoła duchownych. Założono ją głównie w celu propagandy rossyjskiej, i w samej rzeczy kierownikami istniejącego przy niej internatu są nauczyciele rossyjscy. Instytucyę tę już dawniej podejrzywano, że jest gniazdem socyalno-rewolucyjnych agitacyj, gdyż rossyjskie władze synodalne pozostawiły ją bez wszelkiej kontroli. Nasza jednak prowincyalna policya ziemska nie spuszczała nigdy z oka tego zakładu.

„Obecnie świeżo sędzia powiatu Wendeńskiego skonstatował, że nauczyciele internatu w Sesswegen mają bezpośrednie stosunki z rewolucyjną propagandą w Petersburgu, i że starają się zasady tego stronnictwa przeszczepić w umysły swoich łotyskich wychowańców. Dostarczano naczelnikowi powiatu dowodów faktycznych, w skutek czego udał się on do Sesswegen i aresztował kilka, mówią, że do 10 osób. Naturalnie, że świeży ten dowód, iż pozorna russyfikacya włościan naszej prowincyi niczem innem nie jest, tylko agitacyą rewolucyjną, sprawił niezmierne wrażenie i powiększył obawy ogólne. Wahanie się rządu wobec tych faktów tłumaczą tutaj obawą, iż wojsku niepodobna zaufać i że władze obawiają się rozszerzenia bardziej jeszcze propagandy przez rewolucyjnie usposobionych oficerów i podoficerów.

„Nie mamy zatem innego wyjścia prócz samopomocy. To też reprezentacya stanu szlacheckiego postanowiła dostarczyć naczelnikom powiatu odpowiednich środków pieniężnych w celu pomnożenia policyi ziemskiej. Baron Leon Meyendorf, raniony przez skrytobójcę, złożony jest ciężką chorobą i nie mógł brać udziału w obradach szlachty W końcu dowiadujemy się, że ciężko już ranionemu baronowi i pewnemu pastorowi z sąsiedniej parafii przysłano dwa listy z pogróżkami."

Podobnej treści korespondencyę podała przed kilku dniami *Köln. Ztg.*; korespondent tej ostatniej nie wspomniał jednak o tem, że władze wyższe wydały rozkazy przedsięwzięcia środków ochronnych, czemu korespondent *Kreuz-Ztg.* nie zaprzecza, tłómacząc jedynie pobudki wahania się tych władz. Donosił również korespondent *Köln. Ztg.*, że policya odkryła niebezpieczne knowania, ale nie wskazywał tak wyraźnie jak *Kreuz-Ztg.*, powiatu i miejscowości

KRONIKA

† **Józef Bohdan Wagner.** Dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci jednego z najlepszych współpracowników i najwierniejszych przyjaciół naszego pisma, Józef Bohdana Wagnera, który za poradą lekarską udając się z Paryża na południe, zmarł dnia 9 października w Neufchatel, gdzie się po drodze zatrzymał, zniewolony nagłym upadkiem sił do przerwania podróży. Śp. Wagner od przeszło sześciu lat był fejletonistą paryzkim *Gazety Lwowskiej*; artykuły jego, podpisywane J. Bohdan, tkwią niezawodnie w życzliwej pamięci naszych czytelników. Ostatni jego list paryski, sto trzydziesty drugi z kolei, umieszczony był w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 października. Dokończył go już w podróży przed samym zgonem swoim. Sp. Wagner nie należał do świetnych talentów dziennikarskich, które lubią olśniewać dowcipem i barwnością pióra, niemniej przeto był to pisarz pełen prawdziwych i głębszych zalet, sumienny i wytrawny, posiadający sąd wielce trafny i smak zawsze wykwintny, wierny szlachetnym pojęciom, jakie miał o posłannictwie prasy, literatury i sztuki. Był doświadczonym dziennikarzem o wysoce wyrobionej rutynie, doskonałym znawcą Paryża, na którego bruku spędził lat blisko dwadzieścia. Listy jego zaprawne humorem z przymieszką pewnej sceptycznej goryczy, którą wyrobić się musi konieczne w człowieku, co tak długo żył, tak wiele widział i tak dużo cierpiał — dawały zawsze ciekawy obraz życia nadsekwańskiej stolicy. Nie przyswajając sobie niesmacznej maniery i swawolnego tonu *boulevardierów* paryskich, z szczególnem zamiłowaniem i znawstwem śledził sztukę i literaturę dramatyczną, w której szukał zawsze idealnego pierwiastku i wyższej moralnej misyi, obojętny i niemal pełen pogardy dla tryumfów nowej naturalistycznej szkoły *à la Zola e tutti quanti.* Sp. Wagner do r. 1862 przebywał stale w Warszawie, gdzie był współpracownikiem rozmaitych pism miejscowych; zniewolony udać się jako wychodźca do Paryża, zarabiał uczciwie i szlachetnie na chleb dla siebie i rodziny swojej. Znajomości wszystkich niemal głównych języków europejskich zawdzięczał posadę w departamencie prasowym francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, którą atoli utracił wśród ciągłych zmian radykalizujących się rządów. Odtąd żył tylko z pióra, pracując literalnie do samej chwili zgonu. Obok *Listów Paryskich* śp. Wagner umieścił w *Gazecie* wiele drobnych obrazków nowellistycznych; jeden z nich, pod tytułem *Ordynans*, posiadamy jeszcze w tece redakcyjnej i ogłosimy go później.

— **Rezerwiści zapasowi.** W skutek ustawy z dnia 2 października r. b. i określającego ją rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 1 listopada r. b. powołany być ma na plac poboru wojskowego a to jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca każdy rezerwista zapasowy, który do stanu tej rezerwy stale należy, lub po utracie tytułu uwolnienia przeniesiony został z ewidencyi do stanu rezerwy zapasowej i zapisany jest w księgach wojskowych z rokiem urodzenia 1852, 1853, 1854 1855, 1856, 1857, 1858, 1859 i 1869. Do przeprowadzenia tego poboru wyznaczyła c. k. komenda uzupełniająca 30 pułku piechoty dzień 28 listopada r. b. dla rezerwistów zapasowych należących do związku gminy miasta Lwowa, zaś dzień 29 listopada r. b. dla przebywających w obrębie miasta obcych rezerwistów zapasowych, i oznajmiła nadto, że pobór ten rozpocznie się każdym razem o godzinie 8ej z rana. Magistrat lwowski wzywa wszystkich rezerwistów zapasowych, tak tutejszych jakoteż obcych, aby się niechybnie jawili w czasie oznaczonym (t. j. 28 lub 29 listopada r. b. o godzinie 8ej z rana) w miejskich koszarach kawaleryi, tak zwanych Kiselki, przy ulicy Zborowskiej, przed komisyą asenterunkową, mającą orzec o ich zdatności do służby wojskowej i tym celem zaopatrzyli się w dokumenta przeznaczenia (*Widmungsscheine*) albo też certyfikaty wcielenia lub przeniesienia ich do stanu rezerwy z apasowej. Na każdego z rezerwistów, którzyby po 25 listopada r. b. nie otrzymał nadto specyalnej karty powołania, wkłada Magistrat obowiązek odebrania sobie tej karty w miejskim urzędzie konskrypcyjnym w godzinach przedpołudniowych, gdyż zaniedbanie tego stawiennictwa bez wykazania ważnej przeszkody karany będzie w myśl istniejących przepisów z całą surowością.

— **Na delegatów** towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali w powiecie tarnopolskim pp. Ignacy Mochnacki, właściciel dóbr i prezes Rady powiatowej a jako zastępca Teodor Serwatowski, właściciel dóbr; w powiecie samborskim Ludwik Balicki, właściciel dóbr, a jako zastępca Karol Barański, właściciel dóbr; w powiecie rohatyńskim Zdzisław Onyszkiewicz, właściciel Adryanówki, a jako zastępca Mikołaj Torosiewicz, właściciel Putiatyniec; w powiecie pilznieńskim dr. Mieczysław Brzeski, adwokat krajowy i właściciel dóbr, a jako zastępca hr. Bronisław Romer, właściciel Borowa.

— **Dr. Eugeniusz Wieniawa Zubrzycki**, adjunkt galicyjskiej prokuratoryi skarbu, mianowany został sekretarzem prokuratoryi skarbu w Czerniowcach.

(—) **Dr. Stanisław Starzyński** wydał w ostatnich czasach dwa dzieła z dziedziny prawa publicznego pod tytułem *Kilka kwestyj spornych* i *O t. z. ustawodawstwie tymczasowem.* Nie tu miejsce na krytyczne sprawozdanie z dzieł tego rodzaju. Zapisujemy jednak ich pojawienie się, bo w dziedzinie prawa publicznego mamy bardzo mało pracowników i bardzo mało dzieł oryginalnych, opartych na samodzielnem i źródłowem badaniu przedmiotu. Obie prace dr. Starzyńskiego posiadają te przymioty i nie wątpimy, że zajmie się niemi poważna krytyka naukowa, której sąd sprawiedliwy i życzliwy zarazem pewnie doda zachęty młodemu a sumiennemu autorowi.

— **Naczelny dyrektor** poczt galicyjskich p. Antoni Schiffner powrócił pozawczoraj z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Towarzystwo łyżwiarzy** odbyło wczoraj przy licznym stosunkowo udziale członków walne swe zebranie. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły stwierdza ciągły rozwój towarzystwa, które otrzymało pod nader przystępnemi warunkami w dwudziestoletnią dzierżawę staw w realności rządowej na Rurach i zarządzić mogło tam wszelkie adaptacye zmierzające do ułatwienia i uprzyjemnienia publiczności pobytu na ślizgawce. Kierunek towarzystwa został i na dalszy rok oddany p. Zygmuntowi Łaszowskiemu, właścicielowi dóbr, z zastępstwem p. K. Wintera, c. k. starosty. Do wydziału wybrani pp. Cholewkiewicz, Jarocki, Jachimowski, inżynierowie kolei, K. Michel ck. starosta, Richter, dr. Stromenger, dr. Sumper, dr. Sahanek, Jan Stromenger i K. Waniek.

(—) **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Pan R. Zuber mówić będzie o geologii wschodnich Karpat, p. M. Łomnicki o dwóch pracach geologicznych Hilbera, poczem nastąpią luźne komunikacye naukowe.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. Sz. z wozu worek z czapkami, kuczemkami, krajkami kolorowemi i rzemykami w łącznej wartości 80 zł., panu B. z pomieszkania zarękawek z niedźwiedzi, kilka zarękawków i kołnierzów zajęczych i pięć czapek barankowych. Ujęto w nocy w handlu jubilerskim Ostrowski i Strzelecki Rynek, 14 letniego Jana Dyndę i 13 letniego Józefa Jakubowskiego z różnemi narzędziami ślusarskiemi na dokonywaniu kradzieży.

— **O krwawym czynie** członków sekty Nazareńczyków w Gyarmat pod Temeszwarem, wiadomym z depeszy telegraficznej, opowiada jeden z dzienników węgierskich: U braci Michała i Ignacego Jowdów z powodu zaległości czynszowej odbyć się miało fantowanie i delożowanie. Pojawił się w tym celu w ich mieszkaniu egzekutor sądowy Gyertyanffy i zastępca pozywającego, praktykant adwokacki dr. Reitter z kilku innymi jeszcze funkcyonaryuszami władzy. Jowdowie zrazu spokojnie przyjęli rezolucyę sądową, aż naraz jeden z nich zawołał: „My nie znamy praw węgierskich ani władzy węgierskiej, mamy własne prawa i tylko im możemy się poddać, żadnym innym!" Zaledwie skończył, gdy nagle obecny egzekucyi podwójci miejscowy Rozar krzyknął: „Na miłość boską, ratujcie, jestem zraniony!" — Egzekutor Gyertyanffy na widok krwią zbroczonego i słaniającego się Rozara wybiegł natychmiast z chaty i pomknął ku Temeszwarowi, by wezwać interwencyi straży bezpieczeństwa. Rozara pchnął nożem w sposób skrytobójczy jeden z braci Jowdów; ranny wkrótce zakończył życie, a tymczasem i drugi brat wyciągnął nóż i przy pomocy starej matki, która wywijała stołkiem, urządził formalną rzeź. Drugi podwójci Blazy skaleczony został w obie ręce, przysięźny Nellinger otrzymał trzy głębokie pchnięcia i znaleziony został później w stanie konającym, przysięźny Ebner cięko ranny w szyję, zostaje również bez nadziei życia, a nadto jeszcze dwaj inni świadkowie tej strasznej sceny doznali ciężkiego uszkodzenia. Mordercy ujęci zostali dopiero przez oddział huzarów z Temeszwaru. Ignacy i Michał Jowdowie są tkaczami i przybyli do Gyarmat z Morawy. Po kilkakrotnej zmianie wyznania wstąpili ostatecznie do sekty Nazareńczyków. Zamordowany podwójci Rozar pozostawił dziesięcioro dzieci. — O niemniej strasznej zbrodni donoszą z Gradeu. Właściciel gruntowy w okolicy R:hiczy, nazwiskiem Breznik, i syn jego zostali w skrytobójczy sposób zamordowani, poczem sprawca zbrodni podpalił dom, tak, że gdy zbiegli się ludzie na pomoc, paliły się już trupy ofiar. Poszlakowany o ten okropny czyn jest drugi syn Breznika, którego już uwięziono.

— **Nowy przewrot wulkaniczny.** Wiedeński instytut geologiczny państwowy za pośrednictwem członka swojego br. Andriana otrzymał w tych dniach następujące doniesienie c. k. konsula w Corfu, br. Warsberga: „Komendant parowca *Cephalonia* p. Lemberri w odległości pół mili od przylądka Ducato u południowo-zachodniej kończyny wyspy St. Mauras, a w prostej linii między owym przylądkiem i przylądkiem Atera w Kefalonii, odkrył bezdenną przepaść podwodną, która, jak wszelkie oznaki wskazują, powstała w następstwie jakiegoś przewrotu wulkanicznego. Przepaść ta leży właśnie wśród drogi, którą przebywać musi każdy okręt płynący z Adryatyku do portu Patras".

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konkurencya amerykańska w handlu zbożowym.

I.

Przedmiot, którego dotknąć zamierzamy w niniejszym artykule, posiada już bogatą literaturę i w obecnych czasach nader często jest traktowanym w sposób mniej lub więcej wyczerpujący, bądź w artykułach pism codziennych i przeglądowych, bądź w osobnych dziełach. W łamach naszego pisma poruszaliśmy także tę sprawę, podając w streszczeniu raport pp. Clare Sewell Reada i Alberta Peela. wysłanych przez rząd angielski w jesieni 1879 roku dla zbadania na miejscu tej kwestyi (*Gaz. Lwowska* z roku 1880 nra 226 i 227). W piśmiennictwie niemieckiem, oprócz przekładu wspomnianego raportu, umieszczonego w *Landwirthschaftliche Jahrbücher* z r. z., wyszła w r. 1879 poświęcona temu przedmiotowi rozprawa profesora Paasche w *Jahrbücher für National-Oekonomie und Statistik* oraz dzieło prof. Wernera o przyszłości produkcyi zbożowej w Niemczech. W roku 1880 pisał o produkcyi zbożowej amerykańskiej Kapp, w roku 1881 traktowali tę kwestyę z różnych stanowisk w osobnych broszurach lub dziełach słynny ekonomista Max Wirth, oraz Peez, Kautzky, Mendel, prof. Heitz, Pallmann, Semler, prof. L. Stein. W r. b. wyszło dzieło Bluma o rozwoju Stanów Zjednoczonych na polu produkcyi rolniczej, wreszcie w sprawozdaniach z obrad dziewiętnastego kongresu ekonomistów niemieckich odbytego w Berli-

nie, kwestya ta była obszernie traktowaną. W innych piśmiennictwach także pilną uwagę zwracano na ten przedmiot, że wspomniemy tu tylko dzieło rossyjskie Orbińskiego „O handlu zbożowym Stanów Zjednoczonych“ wydane w r. 1880.

Mało też jest bez wątpienia kwestyj, któreby tak dalece miały prawo do nazwy ogólno-europejskich jak ta właśnie. Szybki, bezprzykładny w dziejach rozwój Stanów Zjednoczonych zwracał wprawdzie oddawna uwagę ludzi nauki, ale w ostatnich czasach zainteresowali się tym rozwojem ludzie praktyki — rolnicy, którym zwiększający się ciągle napływ północno-amerykańskiego zboża, mięsa i żywego inwentarza na targi europejskie zaczął zagrażać jeżeli nie ruiną, to przynajmniej obniżeniem cen, a więc umniejszeniem dochodu i utrudnieniem warunków produkcyi.

Co się tyczy zboża, wpływ tej konkurencyi okazał się bardzo wyraźnym szczególniej w ostatnich latach ubiegłego dziesięciolecia, a nieurodzaje lat 1879 i 1880 jeszcze mocniej go uwydatniły. Wobec tego niebezpieczeństwa wystąpiły na jaw głośne upomnienia się o cła ochronne, którym po części uczyniono zadość w Anglii, Francyi i Niemczech

Nie dla wszystkich jednak państw Europy kwestya dowozu zboża amerykańskiego ma jednakowe znaczenie. Pod tym względem państwa europejskie podzielić można na dwie grupy. W krajach, które nie produkują dosyć zboża na swoje potrzeby i które potrzebują zakupywać zboże zagraniczne, rolnictwo bez trudności oswoiło się z tą konkurencyą i może ją wytrzymać dzięki wysokiemu rozwojowi swego przemysłu i handlu. Państwem takiem już od stu lat przeszło jest Anglia, od lat 20 Francya, a w ostatnim ubiegłym lat dziesiątku państwem takiem stały się także Niemcy Naturalnie i w takich państwach są pewne granice i gdyby zboże przywożone z Nowego Swiata zanadto obniżyło ceny, to rolnictwo miejscowe byłoby zmuszone zmniejszyć produkcyę zboża, zwracając się przewaznie ku innym gałęziom produkcyi rolniczej, n. p. hodowli bydła, uprawie roślin przemysłowych, owoców i t. p. Ponieważ w krajach tych, jak już wspomnieliśmy, przemysł jest wysoko rozwinięty i mogą one jego wyrobami płacić za przywóz zboża zagranicznego, cała kwestya zatem redukuje się dla tych krajów do zapytania, czy mogłyby one opłacać przywóz zagranicznego zboża nawet w takim razie, gdyby Stany Zjednoczone zawładnęły zupełnie targiem i uniemożebniły dowóz z innych krajów. Miejscowe rolnictwo tych krajów produkujące tylko na zbyt wewnętrzny, ma naturalną przewagę nad wszelkim dowozem zagranicznym, a w razie zbyt niskich cen zboża dowożonego, rząd zawsze jest w możności ułatwić przejście do innego systemu gospodarstwa przez zaprowadzenie ceł ochronnych na pewien ograniczony przeciąg czasu, bez szkody dla ludności i przemysłu.

W innem zupełnie położeniu znajdują się państwa, które dotychczas zaopatrywały Europę zbożem. Kraj nasz należał i należy jeszcze do takich. Dumni byliśmy z tego, żeśmy naszą pszenicę wysełali do Gdańska, żeby za granicą głodnych żywiła. Mimo trudności, mimo współzawodnictwa, mimo polityki taryfowej, która nam staje na zawadzie, i niedostatecznego rozwoju sieci komunikacyjnych, należymy jeszcze ciągle i dla niedość znacznego rozwinięcia przemysłu należeć musimy do krajów produkujących zboże nietylko na własną potrzebę lecz i na wywóz. W tem samem położeniu znajdują się przeważnie także inne prowincye monarchii austryackiej, cesarstwa rossyjskieskiego i księztw naddunajskich. Państwa te nie mogą stanąć do rywalizacyi z przemysłem zachodniej Europy, muszą sprowadzać jego wyroby i płacić za nie produktami surowemi: zbożem i bydłem. Jeżeli zatem w skutek konkurencyi amerykańskiej zmniejszy się stopniowo odbyt tych surowych produktów i w końcu dojdzie do zera, to czem wówczas kraje produkujące zboże opłacać będą przywóz towarów zagranicznych i procenta od zagranicznych pożyczek. Co się stanie z ich rolnictwem, gdy targi zagraniczne zamkną się dla jego płodów?

Jestto sytuacya w każdym razie zasługująca na rozbiór pilny i szczegółowy, dlatego pragniemy się bliżej zastanowić nad początkiem i rozwojem współzawodnictwa amerykańskiego w handlu zbożowym nad warunkami, w jakich ta konkurencya odbywa się obecnie i nad jej znaczeniem teraźniejszem i przyszłem.

OSTATNIA POCZTA

Pierwsza serya członków obu delegacyj została w sobotę zaproszoną do stołu cesarskiego, do którego zasiadło ogółem 60 osób, między temi także kilku ministrów węgierskich i przybyli w sobotę rano do Pesztu ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski. Po obiedzie Najj. Pan odbył *cercle*, które trwało tym razem długo, bo przeszło godzinę. Najj. Pan rozmawiał z wieloma delegatami, przedmiotem zaś konwersacyi były przeważnie prace delegacyjne. Między delegatami, których Monarcha zaszczycił dłuższą rozmową, wymienia telegram peszteński dr. Smolkę, dr. Grocholskiego i dr. Madejskiego. Najj. Pan wyraził się z szczególniejszem uznaniem o spokojnym i pomyślnym przebiegu obrad, a zwłaszcza o uchwaleniu budżetu wojennego. W ciągu rozmowy wspomniał Monarcha, że d. 30 listopada lub 1 grudnia prawdopodobnie zbierze się Rada państwa.

Prezydent ministrów hr. Taaffe zaraz po przybyciu do Pesztu był przyjmowany przez Najj. Pana na osobnem posłuchaniu. Według informacyj dzienników węgierskich, hr. Taaffe złożył raport o ostatnich demonstracyach ulicznych w Wiedniu i prosił o upoważnienie do rozpoczęcia akcyi państwowej celem przyniesienia trwałej pomocy nawiedzonemu powodzią Tyrolowi. Jak telegrafują do *Presse* i *Fremdenblattu*, bezzwłocznie po zamknięciu sesyi delegacyjnej, sejm tyrolski zostanie zwołany na kilkudniową nadzwyczajną sesyę, przyczem rząd wniesie odpowiednie przedłożenie finansowe.

Obecność p. ministra dr. Dunajewskiego w Peszcie ma mieć na celu wyjednanie u rządu węgierskiego zezwolenia na wprowadzenie bez cła pewnej ilości zboża z Węgier do Tyrolu Nie ma wątpliwości, że starania o to zezwolenie uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komitetu ośmnastu przyjęto w drugiem czytaniu referat o Galicyi. Czysty zysk w rejonie lwowskim oznaczony na 8,622.541 zł., czyli o 2099 zł. mniej niż w pierwszem czytaniu, w rejonie tarnopolskim na 9,131.251 zł., czyli o 2397 zł. mniej niż w pierwszem czytaniu, zaś w rejonie krakowskim na 6,733.455 złr., czyli o 2582 złr. mniej. Cały czysty zysk Galicyi oznaczono na 24,487.247 złr., w porównaniu przeto z pierwszem czytaniem o 7078 zł. mniej.

Jak już donosiliśmy, w d. 4 grudnia zbierze się w Wiedniu ankieta w sprawie reformy podatku od spirytusu. Ministerstwo handlu rozesłało już zaproszenia do osób, które mają zasiąść w tej ankiecie. Z Galicyi zaproszono pp. barona Bauma, Smielowskiego, Żeleńskiego, Piotra Grossa i Polanowskiego.

Komisya ministeryalna dla stowarzyszeń zezwoliła galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie na zmianę regulaminu o oszacowaniu hipotek.

Cała prasa zajmuje się dzisiaj szeroko znanem nam oświadczeniem Lienbachera, wypowiadającem powody, które go zniewalają do wystąpienia z klubu centrum. *Politik* otrzymuje od osoby należycie poinformowanej depeszę, wyjaśniającą bliżej motywa najświeższego oświadczenia Lienbachera. Deputowany ten przy końcu ostatniej sesyi nie taił się z tem bynajmniej, że nie podziela przekonań członków klubu centrum; we wrześniu przesłał do księcia Alfreda Liechtensteina pismo, w którem z powodów wypowiedzianych w Peszcie zalecał klubowi centrum politykę wolnej ręki, t. j. nieangażowania się na przyszłość w żadnym kierunku; dał do zrozumienia, że gdyby klub centrum nie chciał podzielić jego zapatrywań, będzie zmuszony wystąpić z niego Pismo to zakomunikował ks. Lichtenstein członkom klubu, ci zaś nie zgodzili się z zapatrywaniami Lienbachera, oraz oświadczyli, że pragną i nadal należeć do prawicy i postępować solidarnie z innemi jej klubami we wszystkich kwestyach pod warunkiem jednak, że klub prawego centrum, klub czeski i koło polskie pomogą klubowi centrum do załatwienia w najbliższej sesyi noweli do ustawy o szkołach ludowych Jedynie deputowani salcburscy Fuchs i Neumayer przechylili się na stronę Lienbachera Czas jakiś sprawa pozostawała w zawieszeniu, aż nareszcie niedawno Lienbacher zawiadomił formalnie, że występuje z klubu, a wraz z nim wystąpili dwaj wspomnieni deputowani salcburscy. Klub centrum nie rozwiąże się, lecz będzie tworzył i nadal pod przewodnictwem ks. Lichtensteina klub osobny prawicy. Liczy on obecnie 19 członków. W końcu powiedziano w telegramie, że klub centrum byłby zmuszony zmienić znacznie swoją taktykę, gdyby prawica nic nie uczyniła dla stanowczego załatwienia noweli do ustawy o szkołach ludowych.

W Splicie wielkie panuje wzburzenie z powodu zamachu dokonanego d. 9 b. m. na tamtejszego starostę barona Conrada. Starosta uznał za konieczne rozwiązać dotychczasową radę miejską w Splicie z powodu, że w radzie tej, złożonej w większości z reprezentantów narodowości włoskiej, objawiły się agitacye nieprzyjazne dla państwa i narodowości słowiańskiej. Przy nowych wyborach do reprezentacyi miejskiej odniosło stanowcze zwycięztwo stronnictwo słowiańskie. Otóż w przededniu instalacyi nowej rady jakieś indywiduum strzeliło do br. Conrada, nie raniwszy go jednak. Zbrodniarza nie ujęto.

Dnia 10 b. m. odbyła się instalacya nowej rady miejskiej. Starosta baron Conrad inaugurował ją wzniosłą i patryotyczną przemową, poczem burmistrz dr. Rendic rozwijał program nowej reprezentacyi miejskiej polegający na przywróceniu spokoju i zaprowadzeniu ładu w gospodarstwie miejskiem. Burmistrz zapewnił uroczyście przy tej sposobności o niewzruszonem przywiązaniu Słowian dalmackich do panującej Dynastyi i zakończył trzykrotnym z zapałem powtórzonym okrzykiem „ziwio!“ na cześć Najj. Pana, poczem muzyka zaintonowała hymn ludowy. Pierwszy asesor dr. Bulat w wymownych słowach wyraził oburzenie z powodu zamachu i wniósł, aby zamanifestowano uczucia poważania i sympatyi dla barona Conrada i oburzenia z powodu zamachu. Rada, przyjmując ten wniosek, postanowiła o tej uchwale zawiadomić prezydenta ministrów hr. Taaffego i namiestnika barona Jovanovica.

Do *Pol. Cor.* donoszą z dobrego zródła, że ostatnia podróż w. ks. Michała do południowej Rossyi zostawała w związku z czynionemi bez przerwy przygotowaniami do koronacyi, a mianowicie miała na celu nakłonienie w ks. Konstantego do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Pomimo zaprzeczenia z Petersburga, pogłoski o zachwianiu stanowiska hr. Tołstoja utrzymują się. Donoszące o tem telegramy otrzymane drogą pośrednią dodają, że demisya ks. Dondukowa-Korsakowa jako gubernatora Kaukazu jest zapowiedzią powołania go na jedno z wyższych naczelnych stanowisk Stanowisko hr. Tołstoja ma być zachwianem od czasu podróży cara do Moskwy. Hr. Tołstoj miał wówczas zapewniać, że koronacya będzie mogła się odbyć, potem jednakże okazało się to niemożliwem.

Według informacyi gazety *Nowoje Wremja* osobny główny zarząd Kaukazu i kraju zakaukazkiego ma być zniesiony.

Journ. de St. Petersb. zaprzecza telegraficznemu doniesieniu *Standard*, że Rosya zgadza się popierać interesa Francyi w Egipcie i Tunisie pod warunkiem, że Francya zgodzi się na zawarcie traktatu o wydawanie przestępców i na ograniczenie prawa schronienia. Propozycyj podobnych wcale nie było.

Na sobotniem posiedzeniu francuzkiej Izby deputowanych w dyskusyi ogólnej nad budżetem wyznań oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd jest zdecydowany nie przyjąć żadnego wniosku, zmierzającego do zniesienia konkordatu.

Dep. Roche, radykalista, domagał się znacznej redukcyi budżetu wyznań.

Biskup Freppel przypomniał, że ciążący na państwie obowiązek utrzymywania duchowieństwa nie powstał w skutek konkordatu, lecz jest odszkodowaniem za konfiskatę dóbr duchownych podczas rewolucyi.

Dep. Andrieux przemawia przeciwko redukcyi budżetu wyznań, gdyż krok taki obraziłby większość narodu francuskiego.

Deputowani radykalni Montjau i Brysset występowali przeciw konkordatowi, twierdząc między innemi, że Francya przestała być katolicką.

W głosowaniu izba większością 351 głosów przeciw 131 uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad budżetem wyznań.

Oświadczenie Duclerca znalazło w prasie paryskiej lepsze aniżeli w Izbie przyjęcie. Dzienniki wyrażają się o niem wprawdzie bez entuzyazmu ale w tonie przyjaznym. Organa nawet Gambetty są dosyć zadowolone, dzienniki zaś liberalne nazywają program rządu praktycznym. Opozycyjni zaś zapytują się, coby to była za Izba, któraby dłużej zniosła podobny rząd?

W piątek wyszedł pierwszy numer nowego dziennika p. n. *Independance française*. Będzie on organem Freycineta.

Dziennik *Temps* rozbiera finansowe położenie Francyi, porównywając obliczenia ministra skarbu Tirarda i komisyi budżetowej, a w końcu mówi, że opinia publiczna gubi się w tych milionach i pragnęłaby bardzo poznać sytuacyę dokładnie. Zdaniem tego dziennika powiększenie długu ciążącego lub zaciągnięcie pożyczki w banku francuskim byłoby środkiem niebezpiecznym i radzi powrócić do proponowanego przez Leona Saya układu z koleją orleańską, albo zmniejszyć nadzwyczajne wydatki. *Siècle* mówi, że minister skarbu obstaje przy swojem obliczaniu i sądzi, że wskutek niezużytkowanych kredytów jest rzeczywiście 159 milionów do rozporządzenia Minister złoży w komisyi potrzebne w tym względzie wyjaśnienia.

Dotychczasowy ambasador francuski przy Watykanie, Desprez, ma być bezzwłocznie mianowany dyrektorem wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, zaś Decrais, mianowany będzie ambasadorem francuskim przy dworze włoskim.

Według zasługujących na wiarę doniesień z Paryża, administracya Tunisu urządzoną jest obecnie zupełnie na wzór algierskiej. Już obecnie istnieją wewnątrz kraju tak zwane biura arabskie, obsadzone przez urzędników francuskich i mające tak rozległy zakres działania, iż można powiedzieć, że prowincye te tak są rządzone, jak gdyby były francuskiemi departamentami. Widać z tego, że Francya pragnie sobie w Tunisie powetować utratę wpływu Egipcie.

Na ostatniem posiedzeniu Izby niższej angielskiej Dilke odpowiedział na zapytanie Churchilla, że rząd egipski wniósł wprawdzie projekt zniesienia kontroli europejskiej w Egipcie, ale że dekret zarządzający zniesienie nie został jeszcze wydany.

Na zapytanie Bartletta odpowiedział Dilke, że wieść, jakoby Rossyanie w środkowej Azyi posunęli się do Sarakh, zdaje się nieuzasadnioną.

Na zapytanie Northcota odpowiedział Gladstone, że rząd nie zgodzi się na to, ażeby Izba odstąpiła od dalszej dyskusyi nad reformą regulaminu dla wzięcia pod rozbiór wniosku Nothcota w sprawie egipskiej. Pierwszy minister dodał, że ma nadzieję, iż na wtorek będzie mógł dać Izbie pewne informacye, z których Northcote osądzi, jak ma postąpić.

Po tem oświadczeniu, jak już donieśliśmy w sobotnim telegramie Izba przystąpiła do dalszych obrad nad reformą regulaminu i przyjęła pierwszą rezolucyę, większością 304 przeciw 260 głosom.

Z Londynu telegrafują, że czwartkowa mowa Gladstona na bankiecie u lorda mayora wywołała pewne rozczarowanie, jakkolwiek była ona arcydziełem wymowy. Nie dotknął on ani słowem najważniejszych kwestyj stojących na porządku dziennym, lecz jedynie ze stanowiska stronnictwa dał przegląd korzyści odniesionych przez gabinet. Dzienniki zaznaczają przesadę, z jaką Gladstone podnosił bohaterstwo armii, oraz uznają za zbyt optymistyczne zapatrywanie się mowcy na kwestyę irlandzką. Jedynie *Daily News* wychwalają bezwzględnie Gladstona, jako największego męża stanu bieżącego stulecia.

Telegram agencyi Stefaniego donosi, że podpisanie nominacyi ambasadorów w Paryżu i w Rzymie, którymi zamianowani zostali ze strony włoskiej generał Menabrea a ze strony francuskiej Decrais, nastąpiło jednego dnia. Telegram dodaje, że jednocześnie zamienione zostały między Paryżem a Rzymem oświadczenia, z których wynika, że oba rządy pragną jak najusilniej utrzymywać i uprawiać wzajemne przyjazne stosunki i poleciły obu nowomianowanym ambasadorom prowadzić układy celem słusznego rozstrzygnięcia kwestyi powstałych w skutek nowego stanu rzeczy w Tunisie.

Z Petersburga donoszą, że ambasador włoski przy dworze rossyjskim Nigra zostanie przeniesionym do Londynu.

Według telegramu z Rzymu mówią tam, że król rumuński zamierza wkrótce odbyć podróż do wiecznego miasta.

W Bułgaryi ukazem książęcym rozpisane zostały wybory do zgromadzenia narodowego. Prawybory odbędą się d. 3 grudnia, ostateczne zaś wybory d. 10 grudnia.

Z Aten donoszą, że minister skarbu Kalligas przedłożył Izbie budżet grecki na rok 1883. Dochody wynoszą 73 milionów, wydatki 82 milionów, co czyni 9 milionów deficytu. Jako środek przywrócenia równowagi minister w swem *exposé* radzi opodatkowanie alkoholu, wina i tytoniu i podwyższenie innych podatków o 12 prct.

Według innego doniesienia, wojska greckie miały wczoraj zająć sporne punkta graniczne, które wskutek umowy zawar-

tej przez posła greckiego w Konstantynopolu, Porta ostatecznie odstąpiła Grecyi.

Tagblatt otrzymuje pod dniem 5 b. m. z Peru wiadomość o zamachu na życie sułtana. Przebieg tego zdarzenia miał być następujący: „W piątek d 3 b. m. sułtan chciał jak w każdym tygodniu opuścić pałac, ażeby udać się na modlitwę wieczorną do meczetu sułtanki Walidy, położonego w bliskości pałacu Dołma-Bagdże. Otóż gdy sułtan w towarzystwie wojskowego orszaku wyszedł z wewnętrznych apartamentów Ildiz-Kiosku i przechodził przez salon pokryty kopułą ze szkła rubinowego, jeden ze stojących na warcie przy wyjściu halabardzistów, zamierzył się halabardą na sułtana. Adjutant przyboczny, major Izzet-bej pochwycił go za rękę i wyrwał mu halabardę, poczem aresztowano go zaraz. Aresztowany, nazwiskiem Muzri-Hafuz, Arab rodem, tłómaczył się, że nie miał zamiaru ugodzić sułtana, tylko niezręcznie sprezentował broń swoją. Okazało się jednak, że Hafuz tego dnia zatknął na halabardzie pod kitą z pawich piór ostrze stalowe, które używane jest tylko w służbie zewnętrznej pałacu. Miał nadto przedtem w koszarach dwuznaczne rozmowy z jednym kolegą i darował mu swoją cygarniczkę dodając, że pewno już więcej w tem życiu nie będzie mu potrzebna. Wypadek ten bardzo przestraszył sułtana. Władze tureckie trzymają to zajście w tajemnicy. Śledztwo prowadzą wielki eunuch, *qahzi* Osman-basza i *ferik* Witalis-basza

---

Jak donieśliśmy w części nakładu poprzedniego numeru, stan zdrowia wojsk angielskich w Kairze jest zatrważający. Około 10 pr. ogólnej liczby wojska choruje.

Z Kairu donoszą, że 2 do 3 tysięcy czarnych żołnierzy egipskich skoncentrowano w okolicy Benha. Pierwsza część wojsk przeznaczonych do Sudanu odejść ma w tych dniach do Suakim.

Do dziennika *Times* donoszą z Kairu, że otrzymany z Chartum pod d. 5 b. m. telegram zawiadamia o trzechkrotnem pobiciu w różnych miejscach powstańców sudańskich. Pomiędzy stronnikami fałszywego proroka rozeszła się wieść, że wojska angielskie nadciągają. Pogłoska ta do pewnego stopnia zdemoralizowała wojsko Mahdiego, i miasto Chartum na czas pewien nie jest zagrożone, potrzebuje jednak bezzwłocznej pomocy w ludziach i amunicyi.

Z Paryża donoszą, że minister Duclerc przesłał francuskiemu kontrolorowi w Egipcie Brédifowi wskazówkę, ażeby aż do dalszego rozkazu nie opuszczał swego stanowiska, gdyż Francya nie ma chęci zrzekać się żadnego z przywilejów, jakie jej służyły w Egipcie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pryw.*) Organ dep. Lienbachera *Salzburger Chronik* żąda nadania posady ministra jednemu z członków niemiecko-konserwatywnej partyi jako warunku dalszego aljansu z prawicą.

Na wczorajszem inauguracyjnem posiedzeniu zjazdu austryackich przemysłowców wygłosił hr. Mieroszewski mowę, przyjętą wielkiemi oklaskami. Mowca występował w obronie przemysłu w ogóle a w szczególności nowego projektu ustawy przemysłowej.

Wiedeń, 13 listopada. Zecerzy częściowo zaprzestali robót. Pracujący w dwóch dziennikach wypowiedzieli kondycye a w dwóch przestali pracować.

W niedzielę porządek nie został naruszony.

Budapeszt, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie współpracowników wszystkich pism codziennych w sprawie zniesienia numerów poniedziałkowych. Uchwalono następującą rezolucyę: Wszyscy dziennikarze oświadczają solidarnie, że starać się będą o zupełną przerwę prac w niedzielę i przeszkadzac wszelkiemi siłami wydawaniu numerów poniedziałkowych przed 12 godziną w południe.

Horwathowi, u którego policya znalazła zapas bomb, wytoczono śledztwo, pozostawiając go na wolnej stopie. Horwath znany jest jako ekscentryczny człowiek i cierpi na manię wynalazków, zdaje się też, że nie miał złych zamiarów, fabrykując bomby eksplodujące.

Petersburg, 13 listopada. (*T. p.*) Z wyjaśnień hr. Kalnoky'ego w delegacyach organ Katkowa *Mosk. Wied.* wypowiada wniosek, że Austrya znajduje się w takiem położeniu, iż nie może pragnąć starcia z żadnem mocarstwem, a tembardziej z Rossyą.

Nowoje Wremia zapytuje co jest ważniejszem dla pokoju w przyszłości, czy uprzejme dla Rossyi słowa hr. Kalnoky, czy energiczna działalność austryackiego ministerstwa wojny.

Petersburg, 13 listopada. Z powodu korespondencyi berlińskiej dziennika *Gaulois*, zapowiadającej wojnę między Rossyą i Francyą z jednej a Niemcami, Austryą i Włochami z drugiej strony, *Journ. de St. Petersbourg* pisze, że korespondent opiera swą korespondencyę na mniemanym wyjeździe ministra Giersa do Włoch, Giers jednakże znajduje się jeszcze w Petersburgu i dopiero ma zamiar wziąć urlop dwumiesięczny, ażeby się udać do Pizy, gdzie rodzina jego spędza zimę dla zdrowia.

Paryż, 13 listopada. Nominacya ambasadora przy dworze włoskim Decrais ogłoszona została w dzienniku urzędowym.

Rzym, 13 listopada. *Diritto* zaprzecza doniesieniu o przedstawieniach czynionych przez pewne mocarstwa w przedmiocie zarzuconej przez Watykan niekompetencyi sądów włoskich w procesie Martinuccego przeciw marszałkowi dworu papiezkiego.

Rzym, 13 listopada. Nominacya generała Menabrea ambasadorem w Paryżu ogłoszoną została urzędownie.

Konstantynopol, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Sułtan przesłał do kedywa pismo z wyjaśnieniem listu znalezionego w papierach Arabiego.

Dublin, 13 listopada. Wczoraj na ulicy dokonany został zamach morderczy na sędziego Lawsona. Sprawca zamachu został aresztowany. Był on uzbrojony sześciostrzałowym rewolwerem i miał przy sobie jeszcze tuzin nabojów, które chciał rzucić. Rewizya domowa okazała się bezskuteczną. Aresztowany nazywa się Patryk Delonay, z zawodu jest cieśla, policyi jest znany, ponieważ już w r. 1870 był skazany na pięcioletnie ciężkie więzienie za rabunek na publicznej drodze.

Madryt, 13 stycznia. Królowa powiła księżniczkę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 11 listopada. 1882 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·50, Węg. Akcye kredyt. 295 —, Akcye anglo-austr. 124·40, akcye banku Union 120·—, Akcye kolei Karola Ludwika 312·50, Akcye kolei północnej 277·—, Akcye kolei południowej 139·—, Akcye kolei Alföld. 170·—. Akcye kolei Elżbiety 211·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 126·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cisy 109·30, Losy tureckie 26·—, Węgierska renta —.—, Akcye banku związkowego 114·10, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·18·50, Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 11 listopada 1882, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 305·30, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 313·12, Południowa —·—, Renta papierowa 76·92, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48·50, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 13 listopada 1882, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 305·20, Anglo-Austr. 124·—, Unionbank 119·75, Kolej Karola Ludw. 314·—, Południowa 139·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papierowy 1·18½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 11 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·30 do 9·32 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 196·50 m, żyto —·— m., spiritus 53·30, olej rzepakowy 64·25 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·75 fr., olej rzepakowy 86·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz 3 min. 8 rano (pociąg mięszany), o godz. 2 min. 36 po południu pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godzinie 12tej min 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 listopada 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	311	50	314	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169	75	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	90	99	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	90	9[illegible]	25
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94		95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	70	100	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	73	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	17½	1	19½
100 marek niemieckich	58	20	58	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 listopada 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.05	77.20
luty-sierpień	77.10	77.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.55	77.70
kwiecień-październik	77.75	77.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	119.50
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	131.60	132.20
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	135.60	136.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.10	92.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.30	95.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	100.—	100.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.—
Węgier	99.25	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.10	125.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.10	306.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	835.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	590.—	592.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	211.25	211.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2780.—	2785.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	312.75	313.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.75	171.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	348.75	349.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	140.25	140.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.95	99.20
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	—.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.75	99.25
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.75	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.35	100.55
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.30	94.70
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94—	94.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.20	100.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.50	94.—
z r. 1867	100.25	100.75
z r. 1868	95.75	96.—
z r. 1872	94.50	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.25	174.75
Clarego po 40 zł. m. k	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	109.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	3 .50	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19. 5
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.25	119.50
Paryż za 100 fr.	47.25.—	47.30.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.—	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 11 listopada 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	95
„ „ „ w srebrze	77	50
Renta w złocie	95	40
5% austr. renta marcowa	92	—
Akcye banku wiedeńskiego	835	—
„ „ kredytowego	304	70
Londyn	119	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	50

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 listopada 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 7 5.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 2.4°C. Psychrometr wilgotny 1.8°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 8.

Temperatura powietrza 1.9°R.

Barometr idzie do góry.

Stan barometru nad poziom morza 761.7mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 listopada 1882 r.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. S. Sadowski z Podola ross. L. Marynowski z Krakowa S. Tedesco z Wiednia S. Ephrussi z Londynu.

Hotel Europejski.

Pp. W. Cieszkowski z Rossyi. J. Krybski z Rossyi. J. Opolecki z Brzeżan. E Torosiewicz z Turki. M. Boheim z Wiednia. J Kron z Wiednia. M. Kiss z Kołomyi

Hotel Angielski.

Pp. K Gorajski z Umieszcza A. Agopsowicz z Karolówki. W Hermann z Żukowa J. Korabanik z Woli arłamowskiej. B. Boniecki z Domaszowa A. Kiernik z Sokołowa.

Hotel Warszawski.

Pp. J. de Lewicki z Wiednia A. Godlewski z Kołomyi J Żurowski z Tarnopola. K. Hauser z Dunajowa.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 11530 (7712 2—3)

W celu obsadzia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy c k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie w randze IX. klasy, ewentualnie posady oficyała w radze X klasy, a względnie posady kancelisty w randze XI klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 grudnia r b.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właś iwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Pomienione posady nadane będą w w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. pr p. przedewszystkiem należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym certyfikatami, gdyby o nie niekompetowali ukwalifikowani urzędnicy zostający w czynnej służbie lub też kwiescenci, posiadający wymaganą kwilifikację

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 6 listopada 1882.

L. 18643. (7692 2—2)

Przy sądzie powiatowym w Kolbuszowy opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 listopada 1882 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. sąd wyższy krajowy

Kraków 2 listopada 1882.

Licytacye.

L 14471. (7740 1—3)

W terminach licytacyjnych zaszły pomyłki w edyktach z dnia 31 sierpnia 1882 do l. 11492 i poprawia się je i to w ten sposób, iż się wyznacza termina na dzień 22 listopada 1882, 21 grudnia 1882 i 1 lutego 1883 a termin do ułatwiających warunków na dzień 3 lutego 1883 zawsze o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Z c. k. sądu pow. m. del. Sc. II.

Lwów, 5 listopada 1882.

L. 4292. (7738 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 21 października 1881 l. 7039 iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw masie nieobjętej po ṥp. Fediu Seniów pto. 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. realność dłużnika pod Nr. 85 rep. 82 w Wołczem po złożeniu 5 prc. wadyum z ceny szacunkowej 600 złr w sądzie tutejszym na czwartym terminie dnia 15 listopada 1882 o godzinie 9 przed południem za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Turka, dnia 4 września 1882.

L. 5219. (7736 1—3)

Dnia 27 listopada, 28 grudnia 1882 i 23 stycznia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 21 w Skałacie położonej a wedle wyk hipot. l. 464 dla powyższej gminy katastr. dłużnika własnej w sprawie Süskindla Rosenbaum przeciw Fischlowi Mager pto. 210 złr. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 1250 złr w. a., wadyum 125 złr. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej, atoli tylko za cenę dorównającą wysokości długów intabulowanych t. j. za kwotę 763 złr. 63 ct. w. a. sprzedaną będzie. Do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 23 stycznia 1883 o godzinie 4 po południu. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć, kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k notaryusz dr. Biliński.

C k. Sąd powiatowy.

Skałat dnia 29 września 1882.

L 14964. (7731 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 445 złr. 86 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 2 w Petrykowie dłużniczki Maryi Łotockiej własnej dnia 24 listopada 1882, 29 grudnia i 26 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 900 złr w. a. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 90 złr. w. a., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 20 września 1882

L. 14963. (7732 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 578 złr. 24 ct. w. a. z pn publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 71 w Białej dłużników spadkobierców po ṥp. Janie Zawidowskim własnej, dnia 24 listopada 29 grudnia 1882 i 31 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 800 złr. w. a wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a, resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej

Tarnopol, 30 września 1882

L. 4300. (7427 1—3)

Dnia 29 listopada 1882 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszem sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 64 w Tyliczu położonego, Mikołaja Hamernika własnego, na zaspokojenie pretensyi Jana Krausa w kwocie 100 złr w. a

Cena szacunkowa 290 złr. w. a.

Wadyum 60 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica, 17 października 1882.

L. 4293. (7739 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 21 października 1881 l. 7040 iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Dmytrowi Fedorko i masie po Połaże Marycz pto 95 zł. 92 ct. w. a z pn. realność dłużników pod Nr 324 rep. 311 w Wołczem po złożeniu 5 prc. wadyum z ceny szacunkowej 300 złr. w sądzie tutejszym na czwartym terminie dnia 14 listopada 1882 o godzinie 9 przed południem za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Turka dnia 4 września 1882.

Zl. 11246. (7734 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird zur Hereinbringung der Forderung des Moses Weinberg im Betrage von 320 fl. ö. W. sammt 6 prc vom 19 Feber 1875 laufenden Zinsen, der Exekutionskosten von 5 fl. 16 kr., 2 fl. 36 kr., 1 fl. 37 kr., 1 fl. 87 kr., 9 fl. 97 kr. und 3 fl. 76 kr. die exekutive Feilbietung der nach Instr. tom. IV pag. 85, 86 n, 160 u 161 dem Josef Sebastian gehörigen in Neu-Kałusz sub CN 14 gelegenen mit dem Protokolle de pr. 24 Juli 1876 Z. 7098 auf 6634 fl 86 kr. ö. W. abgeschätzten Realität nach Ausscheidung jedoch der im erwähnten Protokolle sub Position 2 b, c, d, Position 5 a, b u. Position 8 beschriebenen u auf 2881 fl. 93 kr ö. W geschätzten Grundstücke u. Gebäude am 14|11 und 12|12 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm. vorgenommen werden.

Diese Realität wird bei den obigen zwei Terminen nicht unter dem Schätzungswerte von 3752 fl. 93 kr veräußert werden und in diesem letzteren Falle wird am 11 Jänner 1883 um 10 Uhr Vm. die Tagfahrt zur Festsetzung erleichternder Bedingnisse abgehalten werden.

Das Vadium beträgt 376 fl Die übrigen Lizitationsbedingnisse, wie der Tabularextrakt können hg eingesehen werden

Für die liegende Masse nach Franz Frank den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Andreas Sokal oder dessen allenfalligen Erben, sodann alle Gläubiger, welche nach dem 21 Juli 1878 irgend welche Hypothekarrechte erwerben sollten oder denen dieser Bescheid aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden konnte, wird Artur Madejski, Notariatspraktikant in Kałusz zum Kurator bestellt

K k Bezirksgericht.

Kałusz, 23 Juli 1882.

L. 4246. (7737 1—3)

C k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 15 grudnia 1881, l. 7973, iż wsprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Semionowi Radeckiemu pto. 150 zł. w a. z pn. realność dłużnika pod nr. 122 rep. 159 w Łomnie po złożeniu 5pr., wadyum z ceny szacunkowej 500 zł. w sądzie tutejszym na czwartym terminie dnia 14 listopada 1882 o godzinie 9 przed południem za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Turka dnia 4 września 1882.

L 3981. (7463 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięweźmie na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 550 zł. na dniu 6 grudnia 1882 r. 10 stycznia i 7 lutego 1883 r. publiczną sprzedaż realności pod l. 200 w Borzęcinie.

Cena szacunkowa 1400 zł. zakład 140 zł.

Protokół opisania i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Radłów, 6go października 1882.

L 1013. (7708 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 12 grudnia, 1882 16 stycznia i 13 lutego 1883 zawsze o 9 rano egzekucyjna spr edaż gospodarstwa pod CN. 51 w Jaworniku położonego Antoniego Gorzynika własnego, ciała tabularnego niestanowiącego na zaspokojenie wierzytelności Antoniego Ziobro w kwocie 500 złr. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania jako też reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 7 lipca 1882.

L. 6911. (7677 2—3)

C k krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie oddaje w przedsiębiorstwo dostawę druków urzędowych i litografii w języku niemieckim, polskim i ruskim, dla użytku własnego, tudzież podwładnych jej władz i urzędów, a w razie gdyby jaka inna władza w kraju do tej rozprawy konkurencyjnej przystąpiła, także dla tej władzy na okres trzechletni t j. od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1885 roku.

W tym celu rozpisuje się niniejszem rozprawę konkurencyjną za pomocą ofert pisemnych na dzień 24 listopada 1882.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść pisemnie nale życie opieczętowane w wadyum w kwocie tysiąca (1.000) zł. w. a, zaopatrzone oferty, w których imię, nazwisko i miejsce stałego zamieszkania oferenta wyrazić, jako też procent, jaki tenże z cen fiskalnych uwidocznionych w wykazie załączonym do warunków licytacyjnych za roboty drukarskie i litograficzne opuścić się ofiaruje, liczbami i literami oznaczyć należy, do c. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do dnia 24 listopada 1882 do godziny 2 po południu

Warunki licytacyjne przeglądnąć i dostać można w Ekonomacie c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie codziennie do 2 godziny po południu, tudzież w c. k. Dyrekcyi skarbu w Czerniowcach i w c k. powiatowych Dyrekcyach skarbowych w Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie w przepisanych godzinach urzędowych

Jako dowód, że przedsiębiorcy warunki licytacyjne przeglądnęli, ma być do oferty jeden egzemplarz rzeczonych warunków licytacyjnych, które na żądanie wyda c. k. Ekonomat Dyrekcyi skarbu — wraz z przyłączonym do tegoż wykazem cen pojedynczych druków, podpisany przez oferenta, załączony i należy się w ofercie na te warunki wyraźnie powołać.

Oferty po terminie wyż oznaczonym nadeszłe nie będą uwzględnione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 24 października 1882.

Die k. k. Finanz-Landes-Direktion überläßt die Lieferung der Druck- und litografischen Arbeiten, sowohl in deutscher als auch in polnischer und ruthenischer Sprache für den eigenen Bedarf und jenen der ihr unterstehenden Aemter und Organe und für den Fall, daß auch eine andere Behörde in Galizien sich bezüglich ihres Drucksortenbedarfes dieser Verhandlung anschließen sollte, auch die Lieferung des diesfälligen Bedarfes auf die Dauer von drei Jahren d. i. vom 1 Jänner 1883 bis letzten Dezember 1885 im Wege der öffentlichen Concurrenz.

Zu diesem Behufe wird hiemit auf den 24 November 1882 die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten ausgeschrieben.

Die Unternehmungslustigen haben ihre schriftlichen gehörig versiegelten und mit dem Vadium von Ein Tausend (1.000) Gulden ö. W. belegten Anbote, in welchen der Name und Wohnort der Unternehmungslustigen, dann der Nachlaß an Perzenten, welche der Unternehmer von den in dem, den Lizitationsbedingnissen angeschlossenen, einen integrirenden Bestandtheil derselben bildenden Ausweise angeführten Fiscalpreisen für zu liefernde Druck und Litografiearbeiten anbietet, mit Ziffern und Buchstaben angegeben werden soll, bis längstens 24 November 1882 zwei Uhr Nachmittags beim k. k. Präsidium der Finanz-Landes-Direktion in Lemberg zu überreichen,

Die Lizitationsbedingnisse können täglich beim Oekonomate der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis 2 Uhr Nachmittags, dann bei der k. k. Finanz-Direktion in Czernowitz und bei den k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen in Krakau, Tarnopol, Tarnów, Przemyśl und Stanisłau während der gesetzmäßigen Amtsstunden eingesehen und behoben werden.

Zum Beweise, daß die Bedingnisse von den Unternehmungslustigen richtig eingesehen wurden, muß der Offerte ein vom Offerenten gefertigtes Exemplar der gedachten Bedingnisse (welches demselben vom Oekonomate auf Verlangen übergeben wird) angeschlossen und in der Offerte sich darauf berufen werden.

Nach dem obigen Termine eingelangte Offerten, werden nicht berücksichtigt werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 24 Oktober 1882.

L 5991. (7200 2—3)

Na zaspokojenie dłużnych galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie pięciu rat po 26 zł. 50 ct. i reszty ka pitału 29 zł. 60 ct. z przyn. odbędzie się w tutejszem sądzie na terminach dnia 24 listopada, 29 grudnia 1882 i 9 lutego 1883 każdym razem o godz 10 rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużn ka Iwana Górala pod lk. 94 w Boratynie położonej, wykazem hip. N. 17 objętej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 700 zł. a. w., zaś wadyum wynosi 70 zł

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć

Kuratorem wierzycieli niewiadomych zamianowano tutejszego adwokata pana dra Juliana Ruczkę.

C k, sąd powiatowy

Jarosław. dnia 8 lipca 1882.

L. 7371. (7353)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi odnośnie do edyktu 15 czerwca 1882 l. 5949, ogłasza, iż trzeci termin licytacyjny wsprawie Majera Franzos przeciw Kamili Neronowiczowej o 500 zł, zamiast 15 września 1882 dnia 17 listopada 1882, się odbędzie.

Kołomyja, 13 lipca 1882

L. 20956 (7163 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia należących się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie dwóch zaległych rat pożyczkowych po 400 złr w. a z pn tudzież resztującej sumy pożyczkowej 7746 złr. 79 ct w. a z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 89 Dz. IV w Krakowie położonej, do Ludwika Lipińskiego należącej, na wyznaczonych w tym celu dwóch terminach licytacyjnych dnia 9 stycznia i 13 lutego 1883 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu c k sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9.

Cenę wywołania stanowi suma 45000 złr w. a. poniżej której ani na pierwszym ani na drugim terminie licytacyjnym sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum licytacyjne, które każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyę przeprowadzającej złożyć jest obowiązany, wynosi sumę 4500 złr w a w gotówce lub w książeczkach wkładkowych którejkolwiek z kas oszczędności w mieście Krakowie lub w Galicyi istniejących lub kasy wkładkowej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, albo w papierach wartościowych, kwalifikujących się do lokacyi kapitałów pupilarnych, według kursu.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej przejrzane być mogą w registraturze sądowej

Kraków dnia 29 września 1882.

L. 13302. (7688)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek prośby Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przymusowa sprzedaż dóbr Ilkowice z przyl. Sanok i Rudno, uchwałą z dnia 14 września 1882 l. 9637 na dzień 18 grudnia 1882, 20 stycznia i 24 lutego 1883 rozpisana, wstrzymaną zostaje.

Tarnów, dnia 26 października 1882.

L. 43701. (7339 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tego sądu w celu zaspokojenia pretensyi 10020 zł. 89 ct. z pn odbędzie się dnia 7 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa i Anny małż. Kraśnickich wedle dom. 27 pag. 49 n. 8 haer. i dom. 52 p 148 n. 20 haer. należących realności pod l. 394 i 395²/₄ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te nawet niżej ceny wywołania 22290 zł. sprzedane zostaną, żejako wadyum kwota 1114 zł. 50 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registratarze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 13go kwietnia 1882 prawa zastawu na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Bieliński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Janowicz mianowany został.

Lwów, dnia 14 października 1882.

L. 42425. (7344 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu c. k. Radcy Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy Oszczędności we Lwowie w kwocie 11287 złr. 11 ct. z przyn. odbędzie się dnia 7 grudnia 1882, 10 stycznia 1883 i 13 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Salamona Tanda i masy konkursowej Feiwla Połturaka wedle dom 150 pag 309 n. 30 haer. należącej realności pod l. 426 ⁴/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 61800 złr lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 6180 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 września 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Gajewski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Till mianowany został.

Lwów, dnia 14 października 1882.

L. 24776. (7331 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł., odbędzie się na rzecz Cesara Papieskiego w gmachu sądowym dnia 29 stycznia 1883, o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod licz. 8 „młyn sztuczny amerykański Wydry" w Rakowicach powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 67.157 zł. 25 ct., a wadyum 2000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kraków, 1 października 1882.

L. 8294. (7286 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż w celu zaspokojenia sum 3182 zł 35 ct., 12.500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz gal Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Grąziowa średnia dłużników Zdisława Józefa i Kazimierza Wiktora Nowosieleckich własnych, w dwóch terminach: mianowicie dnia 14 grudnia 1882 i dnia 12 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 31667 zł. w. a.

Wadyum 3166 zł 70 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądowej registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających, niemniej wierzycieli. którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych, którzyby po dniu 15 kwietnia 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego dóbr Grąziowa średnia do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Skórskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 6 września 1882.

L. 22085. (7221 1—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w drodze egzekucyi prawomocnych uchwał z 28 stycznia 1873 l. 198 i z 27 lutego 1874 l. 4222 celem zaspokojenia kosztów sądowych w kwocie 8 zł. 31 ct., 11 zł. 67 ct., 30 zł., 9 zł. 30 ct, i 8 zł. 77 ct., w a. Ekspozyturze c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie imieniem Wysokiego Skarbu przyznanych dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 210 lit. C. dz. VIII Salomona i Gittli Singlustów własna, w Krakowie położona w trzech terminach to jest: 14 grudnia 1882, 11 stycznia i 12 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1111 zł. 33 ct. w. a

Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum ¹/₁₀ część szacunkowej ceny to jest 112 zł. w. a.

Gdyby na żadnym z powyższych terminów sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 18 lutego 1883 o 10 rano, na który się wszystkich interesowanych z tem wzywa, iż niestawający za przystępujących do wniosków większości stawających interesowanych uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej, a w dniu licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się obie strony, wierzycieli wiadomych do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 24 sierpnia 1882 na hipotekę tej realności weszli, lub ktorymby uchwała dozwalająca sprzedaży lub następne uchwały z jakichkolwiek powodów doręczone być nie mogły, do rąk ustanawiającego się w tym celu kuratora w osobie adw. dra Abłamowicza z substytucyą adw. dra Eibenschütza i przez edykta.

Kraków, 6 października 1882.

Księgi gruntowe.

L. 237. (7735)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Olszanka z osadą Stanencin dnia 21 listopada 1882 rozpoczyna. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, dnia 8 listopada 1882.

L. 10330. (7748)

Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wilczyce z Włostówką w tutejszym c. k. sądzie do przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 22 listopada 1882, na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa dnia 10 listopada 1882.

L. 16452. (7691 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Sopotnia mała w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Bystra, w okręgu sądu powiatowego w Milówce;

Porąbka, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Zarzyce, Kokuszka, Przysietnica, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Marcinkowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego, w Nowym Sączu;

Jasionka, Rzepiennik suchy, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Wawrzka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Chmielów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Rudna mała. w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Godowa, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Błażowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Demblin, z miejscowością Nowopole i Polanki, Wola Rogowska, Jagodniki, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Frywałd, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Koźnice wielkie, z miejscowością Bugaj Chorągwica, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Będzieszyna, Połom mały, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Smierdząca, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Padew, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 30 listopada 1882, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tych sądach powiatowych, w których okręgu dotyczące gminy katastralne są położone, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi możbyć nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskania zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 grudnia 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia, się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 6 października 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3970. (7320 1—3)

Z miejsca pobytu niewiadomego Jana Krzysicę zawiadamia się, iż przeciw niemu wniosła Katarzyna Orłowa pozew o uznanie własności do gospodarstwa pod nr 247 w Niepołomicach, oraz że dla niego ustanowiono kuratora Kazimierza Bistygę w Niepołomicach. Jana Krzysicę wzywa się tedy, aby albo sobie innego zastępcę ustanowił, albo kuratorowi swemu środki obronne podał.

Niepołomice, dnia 29 sierpnia 1882.

L. 23127. (7325 1—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na żądanie Rafała Jonasza Anisfelda wydano t. s. uchwałą z 13 października 1882 l 23 27 nakaz zapłaty, pojecający Ludwikowi Lipińskiemu, aby kwotę 360 zł w. a. z pn. w dniach trzech powodowi zapłacił, lub w tymże czasie wniósł zarzuty, oraz że egzemplarz nakazu zapłaty dla Ludwika Lipińskiego przeznaczony, został doręczony adw. drowi Leo ustanowionemu kuratorowi ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego

Kraków, 13 października 1882.

L. 8574. (7481 1—3)

C. k sąd obwodowy Samborski wzywa niniejszem wierzyciela zgubionej książeczki wkładkowej Stryjskiej kasy oszczędności l 1989 Tom. IV str. 292 z daty dnia 21go listopada 1881 na kwotę 15 zł. w. a. na imię Jana Urbana opiewającej, ażeby takową do 6 miesięcy od dnia tego obwieszczenia po raz trzeci przedłożył, w przeciwnym bowiem razie umorzoną zostanie.

Sambor, 25 lipca 1882.

L. 157/pr. (7758)

Dla I zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 8go lutego 1883 o godzinie 9tej przed południem zamianował Jego Ekscellencya p. Prezydent c. k sądu krajowego wyższego Przewodniczącym: Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Karola Lidla a zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego: Albina Mogilnickiego, Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla, Antoniego Schätzla, Ludwika Majewskiego, Wincentego Lewickiego, Władysława Samolewicza, Teofila Sawczyńskiego, Ludwika Habdank Białoskórskiego.

Prezydum c. k. sądu krajowego karnego

Lwów, dnia 9 listopada 1882.

L. 18638. (7721 1—3)

Dnia 16 listopada 1882 rozpocznie swą czynność c. kr. urząd pocztowy w Krechowie w powiecie Żółkiewskim, który będzie załatwiać pocztę listową i przesyłkową, jakoteż przekazy i pobrania do kwoty 200 zł. (w pojedynczych sztukach).

Wymieniony urząd pocztowy będzie wykonywał swą służbę przez posłańca pieszego do Żółkwi.

Okręg doręczań wymienionego urzędu pocztowego stanowią miejscowości: Horbowec, Hucisko, Fujna, Brzyszcze, Szabelnia, Prowała, Majdan, Ruda krechowska z atynencyą Chamy, Kunin z atynencyami Bór kuniński. Chytrejki, Cytuła ,Czerniochy (Czerwieniec) Kaczmary i Wulka kunińska z atynencyami Derewenko i Jarosze. Odległość z Krechowa do Żółkwi wynosi 11 kilometrów.

To się podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.

Z c. kr. Dyrekcyi poczt

We Lwowie, dnia 27 października 1882.

Mit 16 November 1882 tritt im Orte Krechów (politischer Bezirk Żołkiew) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahme-Geschäfte (bis 200 fl.) befassen und mit dem k. k. Postamte in Żołkiew durch eine täglich einmalige Fußbotenpost seine Verbindung erhalten wird.

Den Bestellungsbezirk des neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Horbowiec, Hucisko, Fujna, Brzyszcze, Szabelnia, Prowała, Majdan, Ruda krechowska mit Attinenz Chamy, Kunin mit Attinenzen Bór kuniński, Chytrejki, Cytuła, Czerniochy (Czerwieniec) Kaczmary und Wulka kunińska mit Attinenzien Dereweńko und Jarosze.

Die Entfernung von Krechów nach Żołkiew beträgt 11 Kilometer.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direktion.

Lemberg, am 27 Oktober 1882.

L. 59629. (7742)

Samoistny magazyn sprzedaży tytoniu i stempli oraz ekonomat powiatowy w Krakowie zniesiony zostanie z dniem 30 listopada 1882 i czynności takowego z tym dniem przekazane zostaną, mianowicie: sprzedaż tytoniu c. k. fabryce tytoniu, sprzedaż stempli c. k. urzędowi podakowemu, i ekonomat powiatowy c. k. głównemu urzędowi cłowemu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów. dnia 6 listopada 1882.

Самостоятельный магазынъ продажи тютюну и значковъ стемплевихъ, и економатъ повѣтовий въ Краковѣ знесеный зôстане зъ днемъ 30 новембра 1882 и дѣятельности тогожъ зъ тымъ днемъ переказанн зôстануть именно: продажъ тютюну ц. к. фабрыцѣ тютюну, продажъ значковъ стемплевихъ ц. к. головному урядови податковому а дѣятельности економату повѣтового ц. к. головному урядови цловому въ Краковѣ.

Ц. к. краева Дирекція скарбу

Львôвъ, дня 6 новембра 1882

Das selbstständige Tabak- und Stempel-Verschleiß-Magazin zugleich Bezirks-Oekonomat in Krakau wird mit 30 November 1882 aufgelassen und die Agenden desselben mit diesem Tage, u. z. des Tabakverschleißes an die k. k. Tabakfabrik, des Stempelverschleißes an das k. k. Hauptsteueramt und des Bezirks-Oekonomats an das k. k. Hauptzollamt in Krakau übertragen

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, den 6 November 1882.

L. 12562. (7384 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach jako instancya spadkowa po Mendlu Halpern vel Brodczyner w Gałaczu dnia 7 stycznia 1871 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pertraktująca, ustanawia dla Wolfa Brück. brata zmarłego, do spadku tego na mocy ustawniczego porządku dziedziczenia konkurującego, kuratora w osobie dra Henryka Starzewskiego z Brodów, celem ukończenia z nim dotychczas wiszącej pertrakcyi spadkowej.

O czem się Wolfa Brück niniejszem ogłoszeniem zawiadamia.

Brody, dnia 21 września 1882.

L. 2928. (7336 2—3)

Zawiadamia się nieznaną z życia i miejsca pobytu Jentę Mühlrad, że celem doręczenia jej uchwały tabolarnej z dnia 15 marca 1880 l. 331 ustanowiono dlań kurarem Władysława Manasterskiego c. k. Notaryusza w Mikołajowie i uchwałę tę doręczono.

Wzywa się ją zatem o podanie kuratorowi środków obrony, lub o zamianowanie innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu powiatowego

Mikołajów, 25 czerwca 1882.

L. 12651. (7315 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia z powodu wniesionego dnia 11 października 1882 l. 12651 pozwu Włodzimierza Morawskiego przeciw Sabinie Czerkawskiej, Zofii Chrościńskiej, Annie Rokoszewskiej, Honoracie Chrościńskiej, Magdalenie Dobrzyńskiej, Janowi Orłowskiemu, Zuzannie Męcińskiej, Antoniemu Skrzyńskiemu, Józefowi Grabowskiemu, Rozalii Łabkowskiej, Michałowi Księciu Czetwertyńskiemu, Michałowi hr. Baworowskiemu, Szymonowi Gajewskiemu, i cerkwi gr. kat. w Ihrowicy o wyeliminowanie pretensyi 240 duk. 295 duk. 6 flp. spadkobierców Tadeusza Chrościńskiego tudzież pretensyi niezaspokojonych wierzycieli na cenie kupna dóbr Sieniawa i Sienikówka, umieszczonych z tabeii kolokacyjnej byłego c. k. sądu szlacheckiego w Stanisławowie z dnia 26 września 1836 l. 10091 kuratorem p. adw. dr. Schmidta a zastępcą p. adw. dr. Żywickiego dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Sabiny Czerkawskiej, Zofii Chrościńskiej, Anny Rokoszewskiej, Honoraty Chrościńskiej, jako spadkobierców Tadeusza Chrościńskiego tudzież Magdaleny Dobrzyńskiej, Jana Orłowskiego, Zuzanny Męcińskiej, Antoniego Skrzyńskiego, Józefa Grabowskiego, Rozalii Łabkowskiej, Michała ks. Czetwertyńskiego, Michała hr. Baworowskiego i Szymona Gajewskiego. Wzywa się zatem wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, by kuratora swego należycie poinformowali, lub sądowi innego prawnego zastępcę wskazali, gdyż w przeciwnym razie sami sobie przypiszą wyniknąć mogące złe skutki.

Tarnopol, dnia 17 października 1882.

L. 18489. (7693 2—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Bronisław Sądecki mianowany reskryptem wysokiego Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 15 sierpnia 1882 l. 12756 c. k. notaryuszem w Słemieniu, wykonał w dniu 26 października 1882 przepisaną dla c. k. notaryuszy przysięgę w c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Kraków, 2 listopada 1882.

L. 8925. (6094 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Franciszka Jełowickiego syna już zmarłej Antoniny Jełowickiej przyrodniej siostry Stanisława Strzałkowskiego zmarłego dnia 14 grudnia 1879 w Korszyłówce, który ustanawiając spadkobiercę swego majątku fundac i stypendyjnej swego imienia substytuował na wypadek, gdyby powołane do spadkobrania instytucye z fundacyi tej korzystać nie miały lub istnieć przestały, na najbliższych swych krewnych, potem żony swej, nakoniec chrześciański szpital w Tarnopolu a że Franciszek Jełowicki w poczet krewnych spadkodawcy wchodzi, a niewiadomo czy on żyje i gdzie przybywa, ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo celem doręczenia mu uchwał w postępowaniu spadkowem po ś. p. Stanisławie Strzałkowskim zapadłych, kuratora w osobie adwokata dra Kwiatkowskiego, dodając mu jako zastępcę adw. dra Łuczakowskiego celem przestrzegania praw Franciszka Jełowickiego.

Tarnopol, 1 sierpnia 1882.

(5475 1—3) L. 7722.

Obwieszczenie.

Przy ces. kr. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1883 w drodze pisemnych ofert zabezpieczone, a to:

Swieże beczki winne 200 Hektolitrów
Drzewo bukowe opałowe 220 kubiczn. mtr.
Węgle kamienne 550.000 Kilogramów.

Deski miękkie	grubość milim.	szerokość milim.	ilość bieżące mtr.
a. sosnowe	13	210	4.000
	13	240	8.000
	13	270	4.000
	20	340	4 000
	25	260	3.000
	30	260	500
	40	260	500
b. jodłowe	13	210	3.000
	13	240	10.000
	13	270	1.000
	13	320	4.000
	20	270	200
	20	290	400
	30	320	600
c. olchowe	25	260	100
Deski twarde			
a. dębowe	25		450
	30		300
	40	260	100
b. jaworowe	30		200
Dyle			
a. dębowe	50		150
	70		150
	80	260	100
b. sosnowe	50		500
	80		200
	100	260	100

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki i z jednej, wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franko, dworzec kolei we Lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś franko c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach być dostawione.

Oferenci mają swe oferty najdalej do dnia 11go grudnia 1882 o godzinie 12tej w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 centów zaopatrzoną, i tenże pierwszym wierszem przepisany.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Krakowie i Zabłotowie, w ekonomacie wysokiej ck. Dyrekcyi krajowej skarbowej, i w izbie handlowej we Lwowie i w Opawie (Troppau) złożone są, i które na żądanie licytantów, tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 4 listopada 1882

Zl. 7722.

Kundmachung.

Die k.k. Tabak Hauptfabrik beabsichtiget für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1883 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Ueberreichung schriftlicher Offerte sicher zu stellen u. z.

Weingrünne Fässer Hectoliter 200
Buchenscheiterholz Cubik=Meter 220
Steinkohlen Kilogramme 550.000

Weiche Bretter	dick millim.	breit millim.	Menge Curent=Mtr
a. kieferne	13	210	4.000
	13	240	8.000
	13	270	4.000
	20	340	4.000
	25	260	3.000
	30	260	500
	40	260	500
b. tannene	13	210	3 000
	13	240	10.000
	13	270	1.000
	13	320	4.000
	20	270	200
	20	290	400
	30	320	600
c. erlene	25	260	100
Harte Bretter			
a. eichene	25		450
	30		300
	40	260	100
b. ahorne	30		200
Pfosten			
a. eichene	50		150
	70		150
	80	260	100
b. kieferne	50		500
	80		200
	100	260	100

Die Steinkohlen müssen nach beizubringendem Muster, aus einer genau zu bezeichnenden Grube franco Bahnhof Lemberg, die übrigen Gegenstände jedoch franco k. k. Tabak Hauptfabrik Winniki geliefert werden.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabak=Hauptfabrick in Winniki bis längstens 11ten December 1882 12 Uhr Mittags zu übergeben.

Jedes Offert muß mit einer Stempelmarke per 50 kr. versehen und diese mit der ersten Zeile des Offertes überschrieben sein

Die Lizitations und Kontraksbedingniße können während der gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabak=Hauptfabrik in Winniki bei den Tabakfabriken in Zabłotów und Krakau bei dem Oeconomate der hohen k. k. Finanz=Landes=Direction in Lemberg, dann bei den Handels und Gewerbekammern in Lemberg und Troppau eingesehen, endlich auf Verlangen der Lizitationslustigen auch directe von Winniki zugesendet werden

Winniki, am 4ten November 1882.

Doniesienia prywatne.

L. 10087. (7760 1—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy kasy oszczędności w Myślenicach uchwałą z dnia 23 października 1882 obniżył procent od wkładek oszczędności na $4^1/_2$ prc, od pożyczek hipotecznych na $5^1/_2$ prc, zaś od weksli i innych lokacyj na 6 prc, o czem się w myśl statutu § 11 strony interesowane zawiadamia.

Myślenice, dnia 26 października 1882.

Prezes: *Franciszek Lewartowski.*

Sekretarz: *Kleber.*

Podziękowanie.

W czasie kilkuletniej niebezpiecznej słabości naszej, okazał Wny **Hermann Rotter**, chirurg tutejszy, tyle znajomości sztuki lekarskiej, prawdziwego poświęcenia i niezmordowanej pracy, że za skuteczną działalność Jego nie mamy słów na wyrażenie żywej naszej wdzięczności. Niemniej i Wny **Dr Juliusz Sas Bandrowski**, tutejszy lekarz sądowy, lecząc, przez czas dłuższy rodzinę naszą z nadzwyczajną troskliwością i z prawdziwą umiejętnością, wybawił nas od nieochybnej katastrofy. (7757)

Nie mogąc w inny sposób wynagrodzić wam zacni Mężowie, Waszych pełnych bezinteresowności i skuteczności trudów, wynurzamy Wam niniejszem szczere „Bóg zapłać!".

Rzeszów, d. 10 listopada 1882.

Karol i Wilhelmina Nowak.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiego wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli uchwaliło na posiedzeniu dnia 27 kwietnia 1882 r. według art. 60 ust. 6 statutów rozwiązanie i likwidacye tej spółki acyjnej co się niniejszem ogłasza w myśl art. 243 kod. handlowego z tą uwagą, że czynność likwidacyjna poruczoną została Wydziałowi, w którego skład wchodzą c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny, Wni Kazimierz Tchórznicki i dr. Filip Zuker.

Wzywa się równocześnie wierzycieli Towarzystwa aby swe pretensye do takowego zgłosili. (7663 3-3)

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wetzera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".